

Uchwała Rady Ministrów

15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów podjęła uchwałę, zmieniającą uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1970 r. w sprawie zmiany relacji cen detalicznych niektórych wyrobów. Oznacza to uchylenie podwyżki cen artykułów żywnościowych dokonanej w dniu 12 grudnia 1970 r. oraz ustalenie z dniem 1 marca 1971 r. nowych cen artykułów żywnościowych na poziomie obowiązującym do dnia 13 grudnia 1970 r.

Odpowiednio ulegają z dniem 1 marca 1971 r. obniżeniu ceny posiłków w zakładach gastronomicznych, stołówkach, bufetach i innych zakładach żywienia zbiorowego.

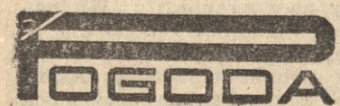
Ceny detaliczne tych wyrobów, które uległy obniżeniu w wyniku uchwały z dnia 12 grudnia 1970 r. pozostają bez zmian, to znaczy na obecnym poziomie.

Jednocześnie zachowuje się w mocy podjęte po VII Plenum KC PZPR decyzje Rady Ministrów o podwyższeniu płac pracowników najniższej zarabiającej oraz o podwyższeniu zasiłków rodzinnych, niektórych rent emerytalnych, a także pozostałe postanowienia podjęte w celu poprawy pieniężnych dochodów klasy robotniczej, ludności pracowniczkiej oraz świadczeń socjalnych. (PAP)

Spacer „Lunochoda”

Podczas kolejnego seansu łączności radiowej samobieżny pojazd księżycowy „Lunochod 1” przebył 16 km. dalsze 272 metry i w sumie przewędrował już po powierzchni Srebrnego Globu 5 km. Agencja TASS informuje, iż na trasie pojazdu praktycznie nie spotyka się równinnych odcinków, które odpowiadałyby tradycyjnym wyobrażeniom astronomów o ukształtowaniu powierzchni księżycowych mórz. Powierzchnia Księżyca pokryta jest kraterami.

Stwierdzono przy tym, że im średnica ich jest mniejsza tym częściej się je spotyka. Mikrokratery odkryto przy badaniach mikroskopowych również na powierzchni szklanych kuleczek pochodzących z Księżyca. Tu również występuje taka sama prawidłowość — im mniejsza powierzchnia krateru tym częściej się je spotyka. PAP



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu lub deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 3 stopni do 7 stopni.

Nowe nominacje w Komisji Planowania

Prezes Rady Ministrów mianował prof. dr. Kazimierza Secomskiego pierwszym zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

K. Secomski urodził się 26 listopada 1910 r. w Kamieńsku, pow. Piotrków Trybunalski, w rodzinie chłopskiej. Ukończył wyższe studia ekonomiczne a następnie uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych i tytuł profesora zwyczajnego nauk ekonomicznych. Obecnie — zastępca sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk i członek rzeczywisty PAN.

W latach 1945—1968 pracował w centralnym organie planowania, zajmując kolejno stanowiska: dyrektora departamentu i dyrektora generalnego. W okresie od 1953 r. do 1968 r. był zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Jest autorem szeregu prac ekonomicznych i laureatem nagrody państwowej II stopnia. Bezpartyjny.

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. inż. Jerzego Olszewskiego zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. J. Olszewski urodził się 24 marca 1921 r. w Częstochowie w rodzinie inteligencji pracującej. Studia wyższe ukończył w Politechnice Śląskiej uzyskując dyplom mgr. inżyniera chemii. Obecnie jest docentem kontraktowym i kierownikiem katedry organizacji i ekonomiki produkcji przedsiębiorstw Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Od roku 1949 pracuje w przemyśle chemicznym na stanowisku dyrektora zakładów chemicznych w Bydgoszczy, zakładów przemysłu

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
17
LUTEGO
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 40 (8393)
Cena 50 gr

Pół miliarda co godzinę...

Rezultaty przemysłu wskazują na rezerwy produkcji

Z meldunków, jakie na początku lutego napłynęły do Polskiej Agencji Prasowej, wynikało że przełomowy dla naszego kraju rok zaczął się w gospodarce pomyślnie. Potwierdzają te informacje ostatnie obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego. Średnio w każdym dniu stycznia produkcja była wyższa o 5 proc. niż przed rokiem; zatrudnienie zwiększyło się w tym miesiącu (w porównaniu ze styczniem 1970 r.) o prawie 2 proc., a osobowy fundusz płac — o 3,6 proc.

Dzięki zobowiązaniom produkcyjnym przekroczyli poważnie zadania górniczy i hutniczy. Tegoroczne dodatkowe wydobycie węgla — do połowy lutego — przekracza już 150 tys. ton. Ponadplanowa produkcja stali zbliża się do 25 tys. ton.

W przemyśle maszynowym zwraca uwagę przekroczenie zadań w produkcji traktorów, maszyn, urządzeń i narzędzi dla rolnictwa. Jest to krzepiąca wiadomość przed zbliżającymi się wiosennymi pracami na wsi, tym bardziej, że zwiększono także ponad ustalenia, produkcję części zamiennych do traktorów i kombajnów zbożowych. Przemysł legitymuje się ponadto zwiększoną produkcją poszukiwanych telewizorów i magnetofonów. Przemysł lekki przekroczył zadania w produkcji tkanin wszystkich rodzajów i wyrobów dziewiarskich.

Więcej niż zakładano wytworzono materiałów budowlanych: cementu, materiałów ściennych, eternitu i szkła okiennego.

Wyniki GUS zwracają również uwagę na słabe odcinki naszego gospodarowania. W przemyśle chemicznym nie wykonano np. zadań w produkcji nawozów azotowych i kauczuku syntetycznego, w przetwórstwie ropy naftowej. Budownictwo mogłoby również pracować jeszcze lepiej; do wykonania styczniowych zadań zabrakło tu jednak jednego procenta. Większą uwagę trzeba też zwrócić na transport kolejowy, który w styczniu nie przewiózł zaplanowanej ilości węgla, cementu, kruszywa i nawozów sztucznych. W jakimś stopniu wpłynęły na to zimowe warunki pierwszej dekady stycznia. Z meldunków Ministerstwa Komunikacji wynika, że kolejarzy poważnie zmniejszyli już zaległości przewozowe.

barwników „Boruta” i zakładów chemicznych w Oświęcimiu. Od 1965 r. do chwili obecnej — dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Przemysłu Azotowego w Krakowie. Poseł na Sejm PRL, Członek PZPR.

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. inż. Jana Chylińskiego zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

J. Chyliński urodził się 29 stycznia 1925 r. w Warszawie w rodzinie inteligencji pracującej. W okresie okupacji brał czynny udział w pracy konspiracyjnej jako członek ZMW, a następnie jako członek PPR. Walczył w oddziałach AL „Podhale” na terenie woj. krakowskiego. W 1952 r. ukończył studia wyższe w Moskiewskim Instytucie Lotniczym, uzyskując stopień mgr. inżyniera budowy silników lotniczych. Po ukończeniu studiów pracuje w przemyśle lotniczym, a od 1961 r. na stanowisku dyrektora Instytutu Lotnictwa. W latach 1963—1965 był zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, a od 1965 r. do 1970 r. podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciepłego, a następnie w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Od 1970 r. jest dyrektorem naczelnym Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach. Członek PZPR.

Równocześnie Prezes Rady Ministrów odwołał: Janusza Anuszeckiego, Jana Kucznego i Janusza Walewskiego ze stanowisk zastępców przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. PAP

Narada ministrów Układu Warszawskiego

W dniach 18—19 lutego br. w Bukareszcie odbędzie się na radę ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego, na której omówione zostaną problemy związane z przygotowaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. PAP

Polsko-turecka umowa handlowa

W Ankarze podpisano protokół dodatkowy do obowiązującej umowy handlowej i płatniczej między Polską a Turcją regulujący wzajemną wymianę towarów w okresie od kwietnia br. do końca marca 1972 r.

Postanowienia protokołu stwarzają możliwości dalszego rozwoju obrotów handlowych między oboma krajami m. in. w oparciu o ustalenie kontyngentów na towary, które dotychczas nie figurowały na umownych listach eksportu i importu. (PAP)

Mniej kłopotów za ladą

Nowe zasady załatwiania reklamacji

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało jednolite dla wszystkich uspołecznionych sklepów spożywczych, przepisy w sprawie załatwiania reklamacji dotyczących jakości towarów.

Reklamacje takie klienci powinni zgłaszać w sklepie, w którym kupiono, a obowiązkiem przyjmowania i niezwłocznego załatwiania mają nie tylko kierownicy, ale wszyscy sprzedawcy sklepu, lub w większych placówkach — odpowiedniego branżowego działu.

W zasadzie powinno się, odnosząc nieodpowiedni artykuł, dołączyć jego etykietę lub metkę dla ustalenia z jakiego zakładu wyrób ten pochodzi. Wiadomo jednak, że jest to w wielu przypadkach niemożliwe i sytuację taką uwzględniać będą sklepy. Jeśli są wątpliwości czy np. reklamowana przez klienta wędlina, ser lub konserwy kupiono rzeczywiście w sklepie, w którym zgłasza się reklamację, o jej załatwieniu przesądza fakt, że podobne wyroby sprzedawano danego dnia w placówce, do której zgłosił się klient.

Terminy zgłaszania reklamacji są różne w zależności od tego, jakich produktów one dotyczą. W większości przypadków powinny jednak wpływać w dniu zakupu. Są też artykuły spożywcze, na które przysługuje klientom prawo reklamacji do 30 dni. Może się bowiem zdarzyć, że niewłaściwa jakość konserw czy innych przetworów skonstatujemy dopiero w kilkanaście dni od dnia zakupu — w chwili otwarcia puszek. Jeśli nie upłynął termin ważności artykułu, uwidoczny na opakowaniu przez producenta, można nieodpowiedni produkt zwrócić. Zwracając go klient może kupić w tym samym sklepie coś innego lub żądać zwrotu pieniędzy. Przepisy mówią, że artykuły zwrócone przez nabywców powinny być albo komisyjnie zniszczone albo przekazane powołanym do tego jednostkom.

Istotne jest, że personel sklepu — uznając zgłoszoną przez klienta reklamację za słuszną — nie ma obowiązku dokumentowania swego postępowania wobec zarządu przedsiębiorstwa. Sklep nie ponosi też konsekwencji wynikających ze zniszczenia reklamowanego towaru. Kosztami z tytułu reklamacji pieczywa, mięsa, wędlin, wyrobów wędliniarskich oraz garmateryjnych obciążeń są dostawcy.

W innych przypadkach przedsiębiorstwo pokrywa koszty, czerpiąc z funduszu na przeciwną towarów i ryzyko handlowe. Do tego trzeba dodać, że zwrot gotówki dokonywane przez sklep w wyniku uznania reklamacji nie mają wpływu na obroty i wynagrodzenie pracowników. Takie uregulowanie spraw reklamacyjnych daje więc gwarancję, że personel sklepów pójdzie klientom na rękę i że ich słuszne pretensje będą załatwiane bez zadrzań.

Nowe przepisy zostaną wprowadzone w życie w ciągu 30 dni. (PAP)

Coraz cieplej na... biegunie

Jak wynika z ostatnio zakończonych badań leningradzkich glaciologów — lody Antarktydy systematycznie cofają się w kierunku Bieguna Południowego. Zmniejsza się nie tylko powierzchnia „wiecznej zmarzliny”, ale także globalny ciężar lodowców. Jeżeli tempo topnienia lodowców utrzyma się na dotychczasowym poziomie — to w niedługim już czasie statki będą mogły pływać w pobliżu Bieguna Południowego.

Gwałtowne topnienie lodowców związane jest z wyraźnym ociepleniem się klimatu na naszej planecie. Ocieplenie to spowodowane jest rytmicznymi wahaniami klimatu ziemskiego. Pomiaru lodowców rozciągających się w różnych punktach ziemski pokazali, że niezależnie od ich rozmieszczenia, wszystkie lodowce maleją. Tak np. 5 gór lodowych u brzegów Ziemi Południowej traci każdego roku przeciętnie 4,5 km sześć. lodu. (PAP)

Wodowanie w Stoczni Gdańskiej

W Stoczni Gdańskiej odbyło się 16 bm. pierwsze w br. wodowanie. Pochylnie płaską wydłużoną montaż kadłubów K-2 opuścił siódmy z serii chłodnicowców o nośności 4,5 tys. ton — MS „Jannis Tentsmanis”, przeznaczony dla armatora radzieckiego.

Scheel u Rogersa

Minister Spraw Zagranicznych NRF, Scheel przebywający w Stanach Zjednoczonych spotkał się wczoraj z amerykańskim sekretarzem stanu Rogersem.

Wokół sporu o stolice

Po trwających całą noc obradach regionalnego rządu Kalabrii

Wizyta Herberta Wehnera



Przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz przyjął 15 bm. przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu — Herberta Wehnera.

W rozmowie uczestniczył przewodniczący Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Artur Starewicz.

Tego samego dnia H. Wehner złożył wizytę w Sejmie wice-marszałkowi Sejmowi, zastępcy przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR — pos. Andrzejowi Werblanowi.

W godzinach popołudniowych zachodniemiecki parlamentarzysta złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi Jędrzychowskiemu.

Wieczorem H. Wehner wygłosił w Sali Kolumnowej Sejmu odczyt na temat poszukiwań po

Na zdjęciu: Józef Cyrankiewicz i Herbert Wehner w czasie rozmowy.

CAF — Telefoto — Matuszewski

lityki pokoju. Odczyt wysłuchany został z dużym zainteresowaniem przez obecnych na nim posłów, dziennikarzy i pracowników nauki.

Wczoraj w godzinach porannych bawiący w Polsce przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu Herbert Wehner przybył do Krakowa. Towarzyszył mu przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych pos. Józef Ozga-Michalski. Po zwiedzeniu terenów b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince i zabytków Krakowa udał się w podróż powrotną do Warszawy. (PAP)

Zacięte walki na frontach Indochin

Na wszystkich frontach Indochin toczą się zacięte walki, a szczególną uwagę zwraca sytuacja w Laosie, gdzie patrioci kontynuują m. in. ataki na bazę Long Cheng stanowiącą centrum operacyjne laotańskich sił rządowych i „doradców” z Centralnej Agencji Wywiadowczej USA. Podczas ostatniego ataku sił partytycznych zginęło tam 30 żołnierzy rządowych, a 60 odniosło rany.

Tymczasem amerykańskie samoloty oraz maszyny rządowych sił powietrznych Laosu bez przerwy przeprowadzają bombardowanie w rejonach, gdzie przypuszcza się, iż skoncentrowane są zgrupowania partyzanckie. Naloty te kontynuowane są pomimo trudnych warunków atmosferycznych.

Z ostatnich doniesień wynika, że oddziały Patet Lao ostrzelały z moździerzy w nocy z niedzieli na poniedziałek stację nowiska wojsk rządowych usytuowane zaledwie 15 km przed Tuang Prabang, stolicę królewską Laosu.

W Wietnamie Południowym również nie ustają walki lądowe. Patrioci zorganizowali w nocy z poniedziałku na wtorek zasadzkę w prowincji Thua Thien. Wpadł w nią amerykański konwój. W czasie wymiany ognia wyeliminowano z walki 5 żołnierzy USA.

Dokończenie na str. 2

DRW zwiększa gotowość obronną

Ludność DRW uważnie śledzi rozwój wydarzeń w Indochinach. W Hanoi miejscowa prasa zwraca uwagę, że imperialiści amerykańscy wzmagają agresywną wojnę w Wietnamie Południowym, Laosie i Kambodży opracowują równocześnie plan nowych awantur wojennych w stosunku do DRW.

W miastach i na wsiach podejmują się obecnie energiczne kroki w dziedzinie umocnienia zdolności obronnej kraju, opracowuje się plan odparcia nieprzyjacielskiej agresji. Specjalne przygotowania podjęto w południowych prowincjach DRW. Przez całą dobę dyżurują również obrońcy stolicy kraju. (PAP)

Powodzi nie będzie?

W Warszawie obraduje plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego z udziałem przewodniczących komitetów wojewódzkich i przedstawicieli szeregu zainteresowanych resortów. W obradach uczestniczył wicepremier — Zdzisław Tomal.

Przedstawiciele kilku województw omówili skutki styczniowej powodzi oraz przedstawili program realizacji zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Jak wynika z prognoz PIHM — w marcu nie przewiduje się kłopotów ze spływem wiosennych wód. (PAP)



Przemówienie radiowo-telewizyjne premiera Piotra Jaroszewicza

15 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC i Prezydium Rządu, na którym rozpatrzone zostały wyniki analizy aktualnej sytuacji gospodarczej kraju oraz położenia materialnego ludzi pracy w świetle podjętych dotychczas decyzji w kwestiach polityki płac i świadczeń socjalnych.

Jak wiadomo, w okresie od VIII Plenum podwyższone zostały płace najniższe zarabiających oraz zasiłki rodzinne, renty i emerytury. Dokonano również szeregu innych zmian na korzyść pracujących. Łączna kwota przeznaczona na te cele przekroczyła w stosunku do założenia planu na 1971 rok 13 mld złotych w skali rocznej. Dalsze zwiększanie funduszu płac i świadczeń socjalnych, a więc dalsze zwiększanie przepływu pieniędzy na rynek, a tym bardziej regulacja w chwili obecnej płac jest niemożliwa, gdyż prowadziłaby do zachwiania równowagi rynkowej i ekonomicznej.

Okazało się natomiast, że istnieje możliwość przy wykorzystaniu udzielonej nam przez ZSRR braterskiej pomocy oraz wobec zarysowujących się możliwości wzrostu hodowli trzody chlewnej i bydła ciecioria podjętej w dniu 13 grudnia ubr. decyzji o podwyższeniu cen mięsa i szeregu innych artykułów żywnościowych.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu w porozumieniu z Prezydium CRZZ podjęło uchwałę w tej sprawie, zalecając jej wykonanie Radzie Ministrów.

Rada Ministrów podjęła w dniu dzisiejszym uchwałę o anulowaniu z datą ważności od 1 marca br. podwyżek cen artykułów żywnościowych do-

konanych 13 grudnia ub. roku. Jednocześnie zachowuje się w mocy podjęte po VII Plenum KC PZPR decyzje o podwyższeniu płac pracowników najniższe zarabiających oraz o podwyższeniu zasiłków rodzinnych, niektórych rent i emerytur, a także pozostałe postanowienia podjęte w celu poprawy pieniężnych dochodów ludności pracowniczej i świadczeń socjalnych.

Podjęliśmy więc postanowienia o niezwykle dużym w obecnej sytuacji kraju znaczeniu zarówno ekonomicznym, jak politycznym i społecznym. Usuwamy się bezpośrednią przyczynę niezadowolenia klasy robotniczej, jakie ze szczególną ostrością wystąpiło w grudniu ubr. po ogłoszeniu podwyżki cen artykułów żywnościowych, utrzymując zarazem w mocy to wszystko co rząd dotychczas zrobił, aby poprawić położenie materialne mas pracujących.

Biuro Polityczne i Rząd kroczą konsekwentnie po drodze realizacji uchwał VII i VIII Plenum KC PZPR, które określiły rozwój kraju — zapewne nie wzrostu jego gospodarki i poprawy stopy życiowej mas pracujących. Są to czynności nierozłączne ze sobą splecione. Realizacja ich wymaga wzmoczonego wysiłku ze strony klasy robotniczej, rolników i inteligencji. Stanowi to nie-

zbędny warunek poparcia linii politycznej zawartej w programie wstępnym programowym Biura Politycznego ogłoszonym przez Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR.

Podjęliśmy ten śmiały krok licząc na wzmoczoną inicjatywę i aktywność produkcyjną mas pracujących, na dodatkową produkcję eksportową w przemyśle i na wzrost hodowli w rolnictwie. Ład, porządek i dyscyplina w produkcji są podstawowym warunkiem osiągnięcia naszych zamierzeń.

Informując o powyższej decyzji, Biuro Polityczne KC i Rada Ministrów zwracają się do załóg wszystkich zakładów, do wszystkich ludzi pracy o rzetelny wysiłek dla zapewnienia koniecznych materialnych warunków realizacji postanowień podjętych dla poprawy stopy życiowej społeczeństwa. (PAP)

Wyroki bez pobłażania dla chuliganów i zabijaków

Dla różnego rodzaju chuliganów i burzycieli porządku publicznego nie ma pobłażania. Szczególnie surowe kary muszą ponieść recydywiści.

Sąd Powiatowy w Szczecinie skazał na kary po 6 lat pozbawienia wolności, dwóch wielokrotnie już karanych chuliganów: 38-letniego Stanisława Jakubczyka oraz 39-letniego Władysława Ostrowskiego. Zostali oni oskarżeni, że w sierpniu ubr. w bramie budynku znajdującego się nieopodal baru „Pod Gryźnikiem”, pobili do utraty przytomności jednego z mieszkańców Szczecina.

Po pobiciu ofiary zabrali jej zegarek ręczny. Ferując wyrok Sąd wziął pod uwagę, iż Jakubczyk jest notorycznym złodziejem, a Ostrowski nalogowym alkoholiczkiem. Wielokrotnie karani nie wykazali żadnej poprawy.

W stosunku do obu sprawców, Sąd Powiatowy orzekł również utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, a także 5-letni nadzór ochronny po odbyciu przez nich kary.

Również w Szczecinie, ale przed Sadem Wojewódzkim, odbyła się rozprawa związana z tragiczną i zakończoną bólem na zabawie we wsi Ostrowice, pow. Kamień Pomorski.

25-letni Eugeniusz Madejewski, używając w czasie bójk szczyraka, spowodował śmierć Zenona Międzykieskiego — mieszkańca wsi Przybiernowo. Obrażenia odniosło także trzech innych uczestników zabawy.

W tej sprawie, już po wyroku Sadu Wojewódzkiego, została

Japoński satelita

Japonia wprowadziła we wtorek na orbitę okołoziemską swego drugiego sztucznego satelitę. Waży on 63 kg i na orbitę okołoziemską wyniosła go 4-stopniowa rakietka nośna, wystrzelona z bazy w Uchinoura. Sztuczny satelita wyposażony jest w naukową aparaturę pomiarową i nadajnik radiowy przekazujący na ziemię wyniki pomiarów.

PAP

Dyskusje w łódzkich zakładach

W łódzkich zakładach przemysłu włókienniczego toczyła się w poniedziałek ożywiona dyskusja nad treścią przemówień członków kierownictwa partii i rządu wygłoszonych w czasie niedzielnego spotkania z partyjnym aktywnym robotniczym miastem. Przekazywano także i omawiano wrażenia z bezpośrednich rozmów przeprowadzonych przez premiera Piotra Jaroszewicza, przewodniczącego CRZZ — Władysława Kruczkę, sekretarzy KC PZPR: Józefa Tejchmę i Jana Szydłaka z załogami ZPB im. J. Marchlewskiego i LZPB im. Obrońców Pokoju.

Dyskusje dotyczyły sprawy najważniejszej — dróg i sposobów przyspieszonego trybu rozwiązywania narosłych w poprzednim okresie dotkliwych braków i niedomagań w sytuacji socjalno-bytowej włókniarzy, w systemie premiowym oraz innych problemów, którymi żywo zainteresowane są załogi robotnicze. (PAP)

Rezultaty przemysłu

Dokończenie ze str. 1

tylko o pół procenta — co jest w pełni możliwe — dążyć to w rezultacie kwotę 6 miliardów złotych — stosunkowo niewiele mniejszą od kwot przeznaczonych na poprawę warunków osób najniższe zarabiających i wielodzietnych. Takie są rezerwy w naszej gospodarce i one najlepiej mówią o możliwości dokonywania w przyszłości dalszych obniżek cen i podwyżek płac, pod warunkiem, że możliwości te będą rzeczywiście w pełni wykorzystane, że będzie szanowana każda godzina pracy.

★

Wracając do wyników GUS, warto dodać, że sprzedaż detaliczna zwiększyła się w styczniu o 5,5 proc. Ten wzrost jest głównie wynikiem zwiększenia sprzedaży towarów nieżywnościowych (o 7,3 proc.).

Wyższe niż przed rokiem były dostawy tłuszczów roślinnych (o prawie 13 proc.), masła (o 2,4 proc.), serów (o 8 proc.), cukru (o 14 proc.), jaj (o 2,5 proc.) i śledzi solonych (o ponad 70 proc.). Dostawy mięsa i przetworów mięsnych kształtowały się na poziomie nieco niższym niż przed rokiem (o 0,8 proc.) (PAP)

Tragedia w tunelu

Katastrofa kolejowa w Jugosławii

Prasa jugosłowiańska podaje dalsze szczegóły tragicznej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w niedzielę rano w tunelu kolejowym Vranduk w pobliżu Zenicy (w Bośni-Hercegowinie).

Jak ustalono w trakcie wstępnego dochodzenia, przyczyną katastrofy była awaria instalacji elektrycznej w lokomotywie dieslowskiej. Inspektor kolejowy oświadczył, że na skutek wadliwej instalacji elektrycznej nastąpiło spięcie powodując zapalenie się około 4 ton ropy naftowej w zbiorniku lokomotywy.

Pożar wybuchł w momencie, kiedy pociąg wjeżdżał do tunelu. Gdyby katastrofa nastąpiła poza tunelem — utrzymują rzeczoznawcy — nie byłoby ofiar w ludziach. W pociągu znajdowało się 200 pasażerów, przejeżdżających z Zenicy. Pożar natychmiast objął część wagonów. Cały pociąg wyskoczył z szyn.

Pierwszy dostrzegł awarię motorniczy, który w porę zdolał ostrzec podróżnych, dzięki czemu wielu uratowało się. Według ostatnich informacji, ofiarą tragicznej katastrofy padły 34 osoby. Poniosły one śmierć wskutek poparzeń lub zatrucia dymem.

W tunelu działały dwie dantejskie sceny. Na okrzyki: pali się! — zdezorientowani pasażerowie zaczęli wyskakiwać z pociągu i w panice rozbiegać się w różne strony, w kłębach dymu nie wiedzieli, w którą stronę uciekać. Do przebiegnięcia było około 200 do 300 metrów. Dym był tak gęsty, że wokół nic nie było widać i można było posuwać się na przód dotykając jedynie ścian tunelu. Ci, którzy docierali do wyjścia wołali o ratunek, ale nikt im nie spieszył z pomocą, gdyż katastrofa wydarzyła się w bezludnej okolicy.

W poniedziałek i we wtorek w związku z tragiczną katastrofą ogłoszono w Jugosławii dzień żałoby. (PAP)

Zacięte walki

Dokończenie ze str. 1

Agencja sił wyzwoleniczych podaje, że w prowincji Quang Tri patrioci w ciągu pierwszych dwóch tygodni bm. przeprowadzili wiele udanych ataków. Według niekompletnych danych bojownicy zabili lub raniли w tym czasie ponad 600 Amerykanów i żołnierzy sajsongskich. Zestrzelili oni, lub zniszczyli 27 samolotów oraz 95 pojazdów wojskowych, w tym 38 czołgów i wozów pancernych.

Wojska reżimu sajsongskiego kontynuują działania pacyfikacyjne na terenie Kambodży, gdzie współdziałają z ugrupowaniami rządowymi. Rzecznik wojskowy w Phnom Penh podał we wtorek, że trwa „operacja oczyszczająca” w rejonie plantacji Chup w południowo-wschodniej części Kambodży na pograniczu z Wietnamem Południowym. Bierze w niej udział ponad 10 tys. żołnierzy południowowietnamskich.

W Phnom Penh w nocy z poniedziałku na wtorek słychać było huk dział partyzanckich, które ostrzeliwały rejon przyлегłe do miasta od wschodniej strony. (PAP)

Ludowy Front Boliwii

Rząd Boliwii zakomunikował, że przystępuje do tworzenia Ludowego Frontu jako podstawy dla przyspieszenia realizacji założeń rewolucji boliwijskiej. Front Ludowy nie będzie w swym założeniu koalicją istniejących partii politycznych, lecz ma być politycznym stowarzyszeniem robotników, chłopów, studentów i żołnierzy, które to grupy społeczne określone są jako „cztery główne filary” rządów generała Juana Jose Torresa.

W interesie ludzi pracy

Bez żadnej przesady „lotem błyskawicy” rozeszła się we wszystkich pracujących wieczorem w poniedziałek zakładach pracy wiadomość o decyzji Biura Politycznego KC PZPR i rządu o anulowaniu z dniem 1 marca br. podwyższonej w grudniu ub. r. cen na artykuły spożywcze. Reakcje robotników zanotowane przez dziennikarzy PAP bezpośrednio przy poszczególnych warsztatach pracy trudno wzięte zrelacjonować. Zawierały bowiem one wiele ładunku emocjonalnego, wielką ludzką życzliwość wobec naczelnych władz politycznych i państwowych kraju, które dały jeszcze jeden — tak ogromnej wagi — dowód, że sprawy bytowe ludzi są traktowane jako rzecz najważniejsza.

Po telewizyjnym przemówieniu Piotra Jaroszewicza prawdziwa radość zapanowała w krakowskich zakładach pracy. W kombinacie metalurgicznym im. Lenina w trakcie przemówienia premiera uruchomiono głośniki radiowe, dzięki czemu niemal cała załoga kombinatu natychmiast dowiedziała się o decyzji, którą powitano oklaskami. „Trudno znaleźć odpowied-

nie słowa — mówię w rozmowie z dziennikarzami Augustyn Kapuśnik, członek ekipy remontowej piątego pieca. Tak, jak ja czuje cała nasza załoga. Teraz koleś na nas. Nie chcemy być goślośniami, ale sądzę, że remont wielkiego pieca skrócimy o dalsze 2—3 dni.

Podobnie i w Hucie Aluminium w Skawinie uruchomiono w trakcie przemówienia premiera wszystkie głośniki radiowe. Od razu, na gorąco, załoga huty postanowiła podjąć dodatkowe inicjatywy produkcyjne.

„Mamy nareszcie rząd, który nie szasta obietnicami, ale naprawdę dba o ludzi pracy” — powiedziała Regina Strońska, brigadystka z fabryki kosmetyków „Pollena — Miraculum” w Krakowie. Przywołanie dawnych cen, to jak gdyby podwyższenie naszego domowego budżetu. A w moim przypadku przyniesie to — jak sądzę — ok. 400 zł miesięcznie. Bardzo to miły upominek, zwłaszcza dla nas kobiet prowadzących gospodarstwo domowe. I to przed Świętem Kobiet... „To jest bardzo dobra de-

cyzja” — stwierdził Mirosław Szastak, kierownik bloku elektrowni „Łagisza” na Śląsku — wpłynie ona na poprawę atmosfery pracy, zmobilizuje jeszcze bardziej wszystkie załogi”.

Cieszymy się, na taką decyzję czekaliśmy — tak można ocenić reakcje ludzi pracy w Łodzi. W czasie przemówienia P. Jaroszewicza w większości łódzkich zakładów przemysłowych dobiegała końca II popołudniowa zmiana. Niewiele więc osób miało okazję wysłuchać przemówienia osobiście, ale wieść o decyzji rozeszła się natychmiast. W zakładach dziewiarskich „Lido” zadowoleniu z powrotu do dawnych cen towarzyszyły głosy na temat potrzeby zwiększenia wydajności pracy dla uzyskania dodatkowych ilości artykułów rynkowych.

„Bardzo ucieszyła nas ta wiadomość — mówi ślusarz narzedziowy „Pafawag” — Antoni Rusiewicz — z satysfakcją odnotować należy przy tym zwłaszcza nasze własne możliwości ale również pomoc radzieckich przyjaciół, na których zawsze możemy liczyć”.

Nie jest tajemnicą, że wydajność pracy należy w Polsce do najniższych wśród europejskich krajów socjalistycznych. Jest np. o ok. 1/4 niższa niż w NRD i ZSRR, a o prawie połowę niższa niż w rozwiniętych krajach zachodnich. A przecież właśnie od poziomu wydajności pracy — i wyłącznie od niego — zależy stopa życiowa ludności. A przecież każda godzina przestoju w fabryce, każda przerwa w pracy powoduje niepowetowane straty, ogranicza szansę wzrostu dostaw na rynek i dla potrzeb handlu zagranicznego — wytrąca z ręki partii możliwość spełnienia jej programu.

Kierownictwo partii i rządu podejmuje taką decyzję działając mając w pamięci hasło, które rzucone na Wybrzeżu o-biegiła cała Polska: „Pomożemy”. Tylko bowiem pomoc wszystkich ludzi pracy, żelazna dyscyplina ich działania, wyłączenie wszystkich sił może przynieść te efekty, których chcieli, o które prosili załogi zakładów produkcyjnych. Kierownictwo partii zabrało głos. Teraz kolej na ludzi pracy, nas samych.

W naszych więc rękach — nasz byt, nasze perspektywy.

PAP

DYSKUSJA - ALE JAKA?

Gdy na spotkaniu ze stoczniovcami Wybrzeża Gdańskiego Edward Gierke skończył swe przemówienie — rozległy się oklaski. Powstała cała sala. I wówczas — jak pisał w „Kulturze” — świadek tego zdarzenia — mowa wyciągnął ręce w geście obronnym. „Nie róbcie takich rzeczy! Nie chcemy owa cji. Jesteśmy tacy sami jak wy. Wiercie, że nie mamy in nych celów niż wy. Musimy sobie wzajem zaufać. Pomóc. Pomożecie?”

Było to nie tylko wprowadzanie w życie nowego sposobu utrzymywania więzi przywódców z masami. Było to również odwołanie się do najcenniejszej rezerwy, której właściwe użycie jest konieczne dla zapewnienia rozwoju kraju — do ludzi. Partia odwołuje się do pracowitości, ofiarności, a także inicjatywy i aktywności społecznej wszystkich patriotów — należących do partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących.

Należyte korzystanie z tej rezerwy zakłada potrzebę wymiany myśli, skuteczniejsze spożytkowanie możliwości intelektualnych narodu. Zakłada jednocześnie, że nie są obojętne kierunki i metody tej wymiany myśli. Debata, która się w kraju toczy, nie może być byle jaka, jeśli ma stanowić właściwą odpowiedź na pytanie: Pomożecie?

I co dalej?

Jeżeli dyskusja nie ma być traceniem czasu na jałowe gadulstwo — przede wszystkim musi być twórcza.

Zrozumiałe, że bezpośrednio po wydarzeniach grudniowych wzburzone zostało ogromne zainteresowanie społeczeństwa sprawami przeszłości. Wszystkich nurtowały pytania na temat przyczyn tragedii. Partia udzieliła na te pytania odpowiedzi. Była to analiza — zgodność z zapowiedzią zawartą w przemówieniu Edwarda Gierka z 20 grudnia 1970 roku — trudna i samokrytyczna, jasna i prawdziwa.

VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, dając partyną ocenę przyczyn wydarzeń grudniowych było podsumowaniem ważnego etapu trwającej w kraju dyskusji. Nie oznacza to, że od tej chwili przestajemy się interesować poprzednim okresem. Różne jego aspekty nieraz jeszcze będzie się analizować, chociażby dlatego, że — jak stwierdzono na VIII Plenum — potrzebny jest większy dystans czasu, by dać pełną, wszechstronną i sprawiedliwą ocenę sytuacji w minionych latach. Wymiana opinii poświęcona tym sprawom ma sens, bowiem służyć może i powinna wyciągnięciu wniosków z przeszłości. Z pewnością jednak nie to teraz będzie głównym tematem codziennych dyskusji.

Na VIII Plenum mówiono nie tylko o wydarzeniach grudniowych, nie ograniczono się do analizowania ich przyczyn. Pilne potrzeby kraju wymagają bowiem zwrócenia się przede wszystkim ku teraźniejszości i ku dniom nadchodzącym. Aby potrzeby te były do brze zaspokajane, konieczne jest opracowanie strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Plenum ustaliło zarządy takiej strategii, która musi być obecnie konkretyzowana w partyjnej i narodowej dyskusji.

Jest to zadanie nadzwyczaj ważne. Dopracowanie się siuszej strategii rozwoju wszelkich dziedzin życia, a także najlepszych z możliwych metod działania wymaga koncentracji myśli i wysiłku. Dlatego też dyskusja — jeśli ma być owocna — nie może ograniczać się do rozpamiętywania przeszłości. A jeśli już o niej się mówi — akcent musi być położony na to, jakie i z osiągnięć, i z błędów lat minionych trzeba wyciągać nauki służyć rozwiązywaniu problemów stojących dziś przed narodem.

Kontynuacja i przewidywanie

Teraźniejszość związana jest oczywiście nierozdzielnie z przeszłością. Jest jej kontynua

cją, a jednocześnie przezwyciężaniem, bowiem w minionym okresie były i dobre, i złe zjawiska. Niepokojące byłoby przemilczanie zarówno tego, co dobre, jak i tego, co złe.

To pierwsze przemilczanie byłoby uderzeniem nie tylko w tych, którzy odeszli. Wszyscy przecież budowali ten gmach, który, prawda — mógł być wyższy — ale rósł przecież w minionych latach dzięki wysiłkowi rąk i umysłów całego narodu. Samo stworzenie w pięciolecie 1966—1970 ok. półtora miliona nowych miejsc pracy wymagało ogromnej energii, a przecież jest to tylko jedno z wielu dokonań. Odbieranie ludziom słusznej wiary w owocność ich trudu byłoby niesprawiedliwością, stanowiłoby krzywdę dla robotników, chłopów, pracowników umysłowych, twórców kultury i nauki, którzy ofiarnie pracowali i widzą wyniki tego trudu, choć — nie ze swej winy — mniejsze od wymarzonej. Pomniejszanie osiągnięć czterdzielatej Polski Ludowej służyłoby złej sprawie, trudno bowiem uruchamiać energię narodu stawiając pod znakiem zapytania sens jego dotychczasowego wysiłku.

To drugie przemilczanie, zapominanie o tym, co złe, co trzeba naprawiać — również nie służyłoby niczemu dobremu. Kryzys dotknął oczywiście przede wszystkim część kierownictwa partyjnego. Ale nie wynika z tego, że gdziekolwiek można by z uzasadnieniem powiedzieć: „U nas nie ma nic takiego, co trzeba by przezwyciężyć”. Przecież i przed grudniem tam, gdzie panowały zdrowe stosunki, w cenie były nie ci wiecznie z siebie zadowoleni, lecz poszukujący wciąż lepszych rozwiązań. Wszędzie jest coś do poprawy — również tam, gdzie do bry aktywni, mimo atmosfery stwarzanej przez ludzi usuniętych z kierownictwa partii, utrzymywał żywą więź z masami, unikając przez to skutków niedostatecznych posunięć lub je łagodząc. Wszędzie należy udoskonalać mechanizmy demokracji socjalistycznej, bowiem stwarzanie właściwych warunków współuczestnictwa mas w rządzeniu jest nie jednorazowym aktem, lecz trwałym procesem. Wszędzie można uczynić więcej dla zaspokojenia ludzkich potrzeb, dla ulepszenia warunków socjalnych w zakładach pracy, dla ulżenia losowi kobiet pracujących, dla udoskonalenia edukacji młodego pokolenia. Dlatego też godna uznania jest postawa tych, którzy mówiąc o dobru kraju i regionu — nie zapominają o potrzebie poprawiania metod pracy, wskazują na problemy dotychczas niedostrzegane lub wymagające innego, nowego podejścia.

Nie chodzi oczywiście o to, żeby w każdym wystąpieniu mówić o wszystkim. Byłoby stosowaniem przeterminowanych recept wymagania od robotnika, by zwracać uwagę na niesprawiedliwe rozdziałanie premii assekurowały się zaw sze przemówieniem na temat osiągnięć swego zakładu. Z

wszystkoizmem nie od dziś walczymy. Chodzi o ogólną postawę zdrowego rozsądku, nakazującą dostrzegać i to, że nasz wysiłek nie poszedł na marne, i to, że jeszcze sporo trzeba po prawiać.

Realizm kierownictwa, realizmem narodu

Jedynie realistyczna dyskusja jest dyskusją twórczą. Słuszne są zgłaszane pod adresem ścisłego kierownictwa partii sprzed grudnia 1970 roku uwagi, że było oderwane od rzeczywistości, że nie znało lub znać nie chciało, nastrojów i warunków życia społeczeństwa. Dla przykładu przypomnieć tu można słynną sprawę zaopatrzenia rynku w rajstopy.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo. O realizmie obecnego kierownictwa partii świadczą zarówno jego posunięcia zmierzające do poprawienia warunków bytu pracowników nisko uposażonych, rodzin wielodzietnych i emerytów, jak i starania o utrzymanie równowagi między siłą nabywczą ludności, a zaopatrzeniem rynku. To zresztą też przecież służy nie czemu innemu, jak stabilizowaniu sytuacji życiowej ludności.

Ale realistyczne podejście do rozwiązywania trudnych problemów, liczenie się z prawami ekonomii, których omi nąć nie sposób — obowiązuje nas wszystkich. Obecne kierownictwo PZPR dało już wiele dowodów, że nie ma dla niego ważniejszej sprawy niż interesy ludności. Podjęta w krótkim czasie seria posunięć, zmierzających do poprawy położenia materialnego społeczeństwa należy — trzeba z tego sobie zdawać sprawę — do wyjątkowych zjawisk w skali światowej. Gdy Edward Gierke mówił: „Jesteśmy tacy sami jak wy. Wiercie, że nie mamy in nych celów niż wy” — oddawało to istotę rzeczy.

Skoro takie kierownictwo zwraca się do społeczeństwa ze stwierdzeniem, że dalsze naciski na zwiększenie plac do niczego dobrego nie prowadzą i odbijają się ujemnie na bieżącej pracy naszej gospodarki — to można i należy zauważać, że tak jest istotnie. Wsuwanie postulatów przekraczających dziś możliwości ich spełnienia służyć może jedynie tym, którym nie o dobro społeczeństwa chodzi, lecz o zakłócanie ładu i spokoju.

Realizm — to znaczy uwzględnianie rzeczywistych możliwości. Aby możliwości te zwiększyć — konieczna jest wytrzymała, rzetelna praca i konstruktywne myślenie. Brzmi to może dla niektórych prosto i prozaicznie, ale gdy się dobrze zastanowić — zobaczy się w tym wielki program narodowy go zrywu. Jest to jedyna droga, na której pomoc można państwu czyli sobie.

LESŁAW TOKARSKI

Na marginesie wizyty H. Wehnera

Kontynuacja dialogu

frontalnego ataku na politykę wschodnią gabinetu Brandta — Scheela.

Opozycja stosuje wobec tej polityki podwójną taktykę. Z jednej strony deputowani chadeccy w Bundestagu oskarżają Brandta, iż w swej polityce wschodniej nie posuwa się naprzód, a z drugiej stawiają rządowi nowe przeszkody, blokując drogę ratyfikacji układów zawartych w ub. roku przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską. Opozycja chadecka uzależnia swe poparcie dla ratyfikacji tych układów od „rozwiązania wewnętrznemieckiego”, co w intencjach wielu deputowanych CDU/CSU oznacza po prostu likwidację Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie niedawnej debaty w Bundestagu nad sprawozdaniem kancelarza „O położeniu narodu”, przebiegającej pod znakiem niezwykle ostrych polemik z deputowanymi chadeckimi, frakcja SPD, której przewodniczy Herbert Wehner, sięgnęła po argument

przemawiający swą głęboką logiką do zachodniemieckiej opinii publicznej. Przewodniczący frakcji SPD oświadczył, że wszystkie kontakty i układy, jakie Bonn posiada z państwami zachodnimi, nie przyniosły NRF w dziedzinie, którą obecnie CDU/CSU demagogicznie wysuwa na plan pierwszy, a mianowicie w tzw. „rozwiązaniu wewnętrznemieckim”. Układy z Zachodem nie ustrzegły nas przed najgorszym przypiętowaniem rozdarcia Niemiec i Berlina... oświadczył niedawno w Bundestagu Herbert Wehner. I dalej, wyciągając z tego oświadczenia oczywisty wniosek stwierdził, że „Układy ze Wschodem nie są niczym innym jak tylko konsekwencją układów z Zachodem”.

Jest to prawda, której niestety nie chcą przyjąć do wiadomości przywódcy zachodniemieckiej chadeccy, a tym bardziej wyciągnąć z niej właściwych wniosków. W ich stanowisku

Szkice moskiewskie

Nowoczesność wśród staroci

wych domach, w 53 proc. drewnianych. Cały transport uliczny stanowiło kilka linii tramwajowych i 20 tys. dorożek konnych. Z wodociągów, kanalizacji, elektrycznego oświetlenia korzystała mniej niż połowa mieszkańców.

Już w 1918 r., gdy cały kraj płonął, a na wszystkich niemal granicach stały wrogie wojska, rozpoczęto rekonstrukcję Moskwy, powołując pracownię, której zadaniem było przygotować odpowiednie plany. Już w drugiej połowie lat dwudziestych powstawały budowle wedle ogólnego generalnego planu przebudowy, które przetrwały do dziś. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że niektórych, jak np. gmachu mieszczącego redakcję

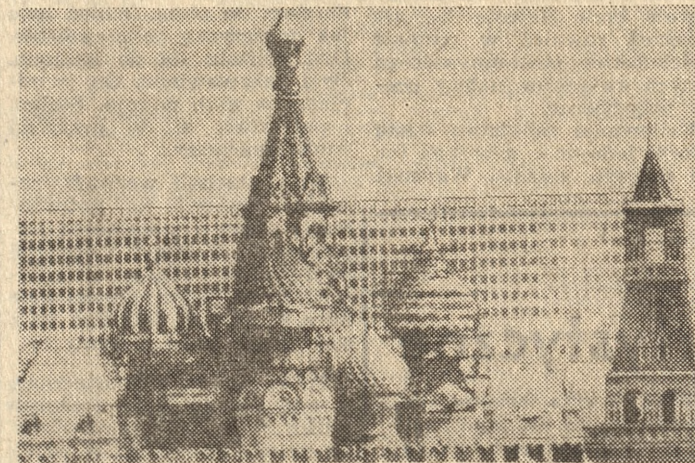
stolicy ZSRR niepowtarzalny charakter wyróżniający ją ze wszystkich innych miast. Dlatego na supernowoczesnym Nowym Arbacie zdumione oko odkrywa nagle wśród betonowych kolosów małe, stare i kolorowe cerkwie. Podobnie jest przy największym w ZSRR i jednym z największych na świecie hotelu „Rossija” na ponad 6 tys. miejsc, gmachu także postawionym z betonu i szkła, w którego bardzo bliskim sąsiedztwie, podczas budowy odkryto kilka małych cerkiewek, poprzednio niewidocznych w masie starej zabudowy. Przy rozbiórce stanął problem — co zrobić z cerkiewkami. Zdania były podzielone, zwyciężyło — pozostawić. I dziś nowoczesność i luksus otacza wianuszek tych przebiegłych, kolorowych staroci.

Dziś w opinii środowiska architektonicznego inaczej się też patrzy na owe wieżowce w stylu warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki, których w Moskwie jest niemało. Uważa się, że odpowiadają one charakterem architektury Kremla i w związku z tym stanowią pewną jedność. A w ogóle uważa się, że kontrasty są potrzebne, one właśnie przełamują monotonię, o którą tak łatwo w kompozycji wielkiego miasta.

Nowy generalny plan przebudowy Moskwy od 1960 r. rozszerzył terytorium stolicy do 886,5 km kw., granicą stała się 109-kilometrowa szosa okrążająca miasto. Ludność stolicy wedle podjętych decyzji nie ma przekroczyć 7 mln. mieszkańców (ale oto już jest przekroczona), substancja mieszkaniowa natomiast ma wzrosnąć dwukrotnie. Idzie o to, by na jednego mieszkańca norma za gęszczenia wzrosła do 12—15 m kw., a może nawet do 20 m kw. Tempo budownictwa jest też niesłychane, obecnie przybywa Moskwie 122 tys. mieszkań rocznie. Jej przyszłość to wielopiętrowe, ogromne zespoły domów, z pełnym wyposażeniem w sklepy i usługi. Metro wzmocni jeszcze 3 razy. Pod miastem powstanie szereg podziemnych dróg samochodowych. Wyrosną zespoły wielopiętrowych garaży. Znacząco zwiększy się przestrzeń zielona. Wiele się eksperymentuje. Przykład: na południowym zachodzie, na terenie dawnej wsi Tropariewo wydzielono 215 ha na budowę osiedla na 50 tys. mieszkańców, powstałego w efekcie międzynarodowego konkursu. Budynki różnych typów, różnie rozplanowane, o różnym rozmieszczeniu centrów socjalno-handlowych. W mieszkaniach m. in. kuchnie obudowane elektrycznymi płytami z programowym sterowaniem, w pokojach wbudowane meble. Wewnątrz osiedla w ogóle nie przewiduje się ruchu kołowego, przez jedną ulicę prowadzącą do stacji metro.

Gdzież się podziła „wielka wieś”?

MIECZYSLAW SKAPSKI



Na zdjęciu: tak kontrastuje stare z nowym w Moskwie

powy. Od nowych gmachów za rolę się w Moskwie. Oczywiście przoduje Prospekt Kalini na zwany Nowym Arbatem, najbardziej dziś nowoczesny fragment stolicy, z szeregiem olbrzymich budynków z wyglądu przypominających otwartą księgę, a mieszczących mnóstwo urzędów. Mieszczą się one po jednej stronie tej szerokiej ulicy, mając na pierwszych kondygnacjach sklepy, salony mody, kawiarnie i restauracje. Po drugiej także wieżowce mieszkalne ciągnące się aż do rzeki, gdzie ten rząd wieńczy 32-piętrowy gmach Rady Wszelejnej Pomocy Gospodarczej, uważany powszechnie za najpiękniejszy i najbardziej nowoczesny budynek Moskwy.

Ale i w innych rejonach stolicy widać takie wysokie, super nowoczesne gmachy. Jadąc ulicą Gorkiego od strony centrum, daleko od Dworca Białoruskim napotykamy kompleks gmachów ze szkła i betonu, składowych się na nowy Dworzec Lotniczy, którego tak stolicy ZSRR brakowało. Jeszcze dalej w tym samym kierunku wystrzelił w niebo wieżowiec Hidroprojektu.

Ale nie wygasł spór o architektoniczny kształt Moskwy. Spór trwający chyba od 1918 roku, kiedy to przywrócono Moskwie, po Rewolucji Październikowej, jej stołeczność. Czymże była wówczas Moskwa? Wielką wsią, którą to nazwę niektórzy usiłują jej przywrócić i dziś. Miała w sumie 190 tys. mieszkań, z czego 65 proc. w parterowych i jednopiętrowych

nie ma zresztą nic dziwnego. Do własnych grzechów niełatwo się przyznać. To przecież przy aktywnym udziale rządów chadeckich dokonane zostało przez mocarstwa zachodnie rozbiście Niemiec, a tzw. układy paryskie zastąpiły faktycznie traktat pokojowy między Republiką Federalną a Zachodem.

Argumenty użyte przez Herberta Wehnera trafiły do społeczeństwa zachodniemieckiego, którego większość akceptuje stanowisko rządu Willy Brandta i popiera jego dążenia do ratyfikacji układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską.

Dotychczasowe stanowisko Herberta Wehnera, opowiadającego się za porozumieniem z Polską pozwala przypuszczać, że sprawie ratyfikacji, wyjaśnieniu wzajemnych stanowisk sprzyjać będą rozmowy jakie nasz zachodniemiecki gość przeprowadza obecnie, podczas swej wizyty w Polsce.

RYSZARD DZIEWITZ

Obojętność

Najpierw się sprzeciali. Potem ona zabrała się do pisanie listu, a on wyszedł do łazienki. Spód wanieny wyciągnął okryty szmatą młotek. Cicho wrócił do pokoju. Na głowę kobiety spadł nagle cios. Zwalita się na podłogę próbując jednak podjąć obronę. Bez skutku. Postanowiła więc udawać martwą.

Napastnik widząc, że ofiara nie daje znaku życia, przestał bić i dusić. Wyszedł z pokoju. Wówczas kobieta ostatkiem sił dotarła do drzwi balkonowych, otworzyła je i rozpaczliwie zaczęła wzywać ratunku...

Zobaczyła to i usłyszała Eleonora K. Dostrzegła też, że wkrótce obok wzywającej pomocy, zjawiał się napastnik. Wciągnął ją do pokoju i znów zaczął bić.

Eleonora K. zawiadomiła Komendę Powiatową MO w Kościanie. Funkcjonariusze wywołali drzwi mieszkania, w którym rozgrywał się dramat i obezwładnili napastnika. Jego ofiara jeszcze żyła. Szybko przewieziono ją do szpitala.

Opuściła go po dwóch miesiącach. Można więc przypuszczać, że gdyby Eleonora K. nie zawezwała MO to napastnik — Franciszek S., odpowiadałby przed sądem za zabójstwo.

Nie brak spraw o przestępstwa kryminalne (w szczególności o morderstwa i rozboje) ilustrujących problem milczących, biernych świadków. Najbardziej jaskrawy przykład to wielokrotnie już opisywane w ub. roku zabójstwo studentki łódzkiej, której wezwania o pomoc nie wywołały jakiegokolwiek reakcji mieszkańców bloku (zbrodni dokonano w klatce schodowej).

Wbrew pozorom sprawy Franciszka S. nie można całkowicie przeciwstawić tragedii łódzkiej. Wprawdzie Eleonora K. zawiadomiła MO i dzięki temu uratowała życie Helenie Ł., ale przecież również w sprawie kościańskiej postawy szeregu innych świadków należy ocenić negatywnie.

Usiłowanie zabójstwa nastąpiło w jednym z mieszkań (nr 21) nowego osiedla. Warunki

akustyczne budynku powodowały, że loskot przewracanych mebli, krzyki i wołania o pomoc rozlegały się donośnie. Ponadto część tego dramatycznego zajścia widoczna była z podwórka. A zatem łatwo się było zorientować, że w mieszkaniu nr 21 dzieje się coś niedobrego, co wymaga interwencji w postaci zawiadomienia MO.

Tymczasem część mieszkańców bloku spokojnie przebywała w swoich mieszkaniach, nie wykazując objawów najmniejszego zainteresowania tym co się dzieje pod nr 21. Inni lokatorzy z podwórka lub ze swoich okien oglądali fragmenty zajścia. Oto charakterystyczne zeznanie jednego ze świadków:

„Usłyszałam krzyki, więc po deszczu do okna. Widać było jak mężczyzna bije kobietę. Ona zbliżała się do balkonu. Była zakrwawiona. On ją odciągał w głąb pokoju. Stałam i patrzyłam aż do przyścia funkcjonariuszy...”

Stali, słuchali wezwania ratunku, patrzyli na poturbowaną ofiarę i szalejącego napastnika. Milczący, obojętni świadkowie cudzego nieszczęścia. Tylko jedna, jedyna Eleonora K. zdołała wyłamać się z tego kręgu ludzi nieczułych.

Mówi się, że przedstawione tu zjawisko to jedna z chorób społecznych XX wieku. Rodzi się przede wszystkim w większych skupiskach, a narasta w miarę wzrostu ruchliwości ludzi i osłabiania między nimi więzi społecznych.

Nie brak podstaw, by twierdzić, że w naszym kraju zjawisko to występuje znacznie rzadziej, niż gdzie indziej. Bar dzo często przecież spotykamy się z doniesieniami prasowymi na temat ludzi, którzy nie bacząc na to, że narażają własne życie, pospieszyli na ratunek innym, znajdującym się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Sporadycznie dowiadujemy się natomiast o obojętności na cudze nieszczęście. I zawsze wypadki takie wywołują protest. Jednakże fakt, że raz po raz zdarzają się, jest już dostatecznym powodem do tego, by podkreślać potrzebę przeciwdziałania szerzeniu się takich społecznych postaw.

M. Ł.

PS. Sąd Wojewódzki w Poznaniu za usiłowanie zabójstwa skazał Franciszka S. na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Taki wyrok kary uzasadniony jest faktem, że oskarżony w chwili popełnienia przestępstwa w związku z zaburzeniami psychicznymi miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Wyrok nie jest prawomocny. (mł)

Jest wieczór. W świetlicy ruch. Tylko szachistów nie nie wyprowadza z równowagi.

Fot. — „Głos”

W Poznaniu przy budowie kolejowej obwodnicy północnej 210 żołnierzy Obrony Terytorialnej Kraju pracowało przez 189 dni. O rozmachu ich pracy świadczy 125 procent wykonanej normy.

W Pile w ciągu dwu lat żołnierze OTK wybudowali fa brykę domów. 120 chłopców w mundurach nie żałowało tu sił i umiejętności.

W Poznaniu przy budowie Osiedla Mieszkaniowego USO, przez 189 dni żołnierze jednostki OTK pracujący jako rzemieślnicy, wykonali średnio 143 procent normy, przyspieszając przebieg prac. 23 tysiące robotniczo spędzili żołnierze OTK przy odśnieżaniu torów kolejowych w woj. poznańskim.

W ciężkich dniach wielkich mrozów żołnierze zabezpieczali urobek węgla brunatnego dla elektrowni konińskiej.

Wartość wykonanych prac przez żołnierzy OTK w naszym województwie osiągnęła w 1970 roku 57 mln zł.



Żołnierskie serca

Z potrzeby w potrzebę

cialnie w pamięci społeczeństwa czynami podejmowanymi na rzecz środowiska. Specjalnie wspomina się tutaj zimę 1970 roku. Dała się ona wszystkim we znaki, a specjalnie komuni kacji.

Gdyby nie systematyczna, codzienna pomoc żołnierzy przy odśnieżaniu torów, nie wiadomo jakby wyglądało kursowanie pociągów. Na ogół przecież pasażerowie nie zdają sobie sprawy, że o punktualności jazdy ich decydują żołnierskie ręce. Ręce ich synów i braci. Dla tego też może w potocznej mowie używa się określenia „nasi chłopcy”. Jest ono dowodem przywiązania społeczeństwa do żołnierzy. Przywiązania, u mianowanego codziennymi kontaktami i wzajemną pomocą.

Specjalnymi względami darzą żołnierzy harcerze Wielko polskiej Chorągwi. I to nie tylko ze względu na romantykę munduru i przygody, lecz także za codzienną pomoc, udzielaną im przez starszych kolegów. Dyplomy uznania, przyznane jednostkom wojskowym lub ich pododdziałom, są potwierdzeniem uzyskiwanej pomocy. O niej druhowie dobrze pamiętają.

W pododdziale por. Jana Drobeckiego wszyscy żołnierze przygotowują się do wizyty w punkcie krwiodawstwa. Porucznik uważa, że najważniejszy jest przykład dowódcy. Toteż zawsze jest pierwszy w wykonaniu podejmowanych przez jego pododdział czynów społecznych. Zresztą taki sam pogląd reprezentuje całe dowództwo jednostki. W rezultacie w roku 1970 żołnierze jednostki oddali 301 litrów krwi, a w roku bieżącym już ponad 180.

Wiele pomocy naszemu lecni ęciu przyniosła ich ofiarność. Zdawali sobie sprawę z tego również żołnierze, którzy przo dowali w tym czynnie — Janusz Senol, Jerzy Enel, Andrzej Jurek. A uznaniem dla jednostki jest przyznanie licznych odznak honorowych dawców krwi.

Jest wieczór. W jednostce, jak to w wojsku, każdy zajmu je się czymś innym. Jedni mają służbę, inni piszą listy do najbliższych, część korzysta z urządzeń świetlicowych, część przygląda się próbom zespołu estradowego, kierowanego przez mjr. Czesława Ślupeckiego. Ze spół ten znany jest w okolicy. Spisał się również dzielnie na festiwalu w Kołobrzegu, zajmując jedno z czołowych miejsc.

W sali historii jednostki wszystkie ważniejsze wydarzenia znajdują odzwierciedlenie; że 61 zespołów zdobyło zaszczytne miano drużyn socjalistycznych, że żołnierze jednostki otrzymują wysoką ocenę w szkoleniu zawodowym i w pełnieniu służby żołnierskiej.

Kilka godzin spędzonych w jednostce nie pozwala odzwierciedlić życia żołnierzy. Ale tych kilka godzin wystarczy, by móc się przekonać, jak bar dzo zespółone jest dzisiaj wojsko, zapewniające spokój Ojczyźnie — z oodzienną pracą na rzecz społeczeństwa.

Zwielm podsumowaniem jednodniowego pobytu w wojskowej jednostce mogą być usłyszane tam słowa majora Edwarda Wojciechowskiego: — Nasze serca dla społeczeństwa nie milkną pośród broni.

J. K.

TELEWIZJA

Programy artystyczne

Znów zebrało się — jak co tydzień — kilka tematów do omówienia. Z chronicznego braku miejsca nie poruszymy wszystkich. Proponuję tym razem skoncentrować się na programach artystycznych.

Zacznijmy od „Alfabetu ryzyk”. W cyklu tym obejrzelismy w zeszłotygodniowym wtoroku program pt. „Od E do E”, w reżyserii Stefana Mroczkowskiego i Stanisława Olejnicka. Był to chyba najlepszy z dotychczasowych „Alfabetów” i w ogóle jeden z lepszych programów tego typu oglądanych ostatnio na ekranach telewizorów. Wpłynęły na to zarówno urozmaicenie repertuaru, poziom wykonawstwa, jak i pomysły inscenizacyjne oraz reżyseria.

Chyba każdy znalazł w tym programie coś dla siebie. Mnie najbardziej podobały się sceny nakręcone w palmiarni, w których dobrze i dowcipnie wykorzystano możliwości jej wnętrza, a już zespół „Tropicale Thaiti Granda Banda” był w swej parodiującej konwencji bezkonkurencyjny a i muzyczn e całkiem dobry. Trzeba też z przyjemnością odnotować fakt, że jak w „Alfabcie” pokazuje się zespół taneczny, to jest to zgrany zespół, nie zaś — jak to często bywa w innych programach rozrywkowych — zlepek tancerów, czy tancerzy, gdzie każdy sobie rzepkę skrobie. Niepotrzebnie chyba jednak autorzy programu zareagowali na niebýtne wybredne dowcipy niektórych recenzentów pod adresem poprzedniego programu „Od D do D”. Nie solidaryzuję się z tego typu dowcipami, ale też na miejscu autorów programu nie reagowałbym na taką „krytykę”. Jeszcze posądzaj kogoś o brak poczucia humoru.

Mniej podobał mi się sobotni program z cyklu „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”, mimo że roił się od znakomitych wykonawców z Kwiatkowską, Korsakówną, Kunicką, Czechowiczem, Brusińskiewiczem, Kobuszewskim, Kociniakiem, Kydryńskim, Młynarskim. Reżyserował mistrz w tej branży — Janusz Rzeszewski. Prawdę mówiąc, każdy z numerów „Muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej” był bardzo dobry (znakomite i dowcipne teksty Młynarskiego), a jednak całość wypadła nieco monotonna, może za brakło jakiegoś szerszego rozmachu inscenizacyjnego.

Kto natomiast nie widział w poniedziałek „Seansu” Noel Cowarda wystawionego przez „Teatr Telewizyjny”, niech żałuje, bo rzadko który program rozrywkowy tak może człowieka rozbawić, jak ta komedia. Treść — banalna, obracająca się wokół wywołania „ducha” zezdrosnej zmarłej przed kilku laty żony. Ale za to rzecz przedstawiona jest z angielskim, trochę niesamowitym, humorem i zagraną świetnie. Zwłaszcza Irena Kwiatkowska w roli zwirowanej trochę amatorki seansów spirytystycznych, wirujących stołków, promieni astralnych i tym podobnych bzdur i nonsensów, była tak przekonująca, że miało się ochotę wierzyć, iż to nie teatr lecz prawda. Również Edward Dziewoński (reżyser!) w od mładniającej peruce zagrał precyzyjnie skolowanego męża, młotającego się między dwiema zazdrosnymi żonami — zmarłą i żywą — jak bezsilne dziecko. Żonami były Ewa Wiśniewska i Małgorzata Niemirska. Także udane role. W sumie — zabawa doskonała.

Gdy już wspominałem Ewę Wiśniewską, nie sposób nie odnotować faktu, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęło wyświetlanie nowego, 9-odcinkowego filmu seryjnego produkcji polskiej pt. „Doktor Ewa” w reżyserii Henryka Kluby wg scenariusza Włhelminy Skulskiej i Jana Laskowskiego. Rolę tytułową gra właśnie Ewa Wiśniewska. Pierwszy odcinek obiecuje niezły ciąg dalszy, chociaż w pierwszej części tego odcinka trochę było dłużyzn. Na obszerniejszą ocenę za wcześnie.

Od początku nie podzielałem opinii tych recenzentów, którzy mieli sporo zastrzeżeń do sposobu wystawienia przez Studio 63 „Pana Tadeusza” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. W dalszym ciągu, po obejrzeniu już księgi IV „Dyplomatyka i łowy” podtrzymuję wysoką ocenę tego pięknego i pożytecznego przedsięwzięcia, które jest wydarzeniem artystycznym wielkiej miary. Można dyskutować o sposobie inscenizacji (nota bene bardzo bliskiemu oryginałowi, niemal zupełnie wiernemu), o obsadzie poszczególnych ról. Można, wszak każdy Polak ma inną, swoją wizję „Pana Tadeusza”, a w takich przypadkach najtrudniej wszystkim dogodzić. Jedno jednak jest pewne: realizacja telewizyjna na pewno mocno wpłynie na te wizje, a kto wie, czy u pewnej licznej grupy widzów młodszego pokolenia ich wręcz nie ukształtuje.

Z Poznania w niedzielę usłyszeliśmy montaż opery Gaetano Donizettiego pt. „Lucja z Lammermooru” w wykonaniu solistów orkiestry i chóru Państwowej Opery im. S. Moniuszki w Poznaniu. W tej dziedzinie nasz Ośrodek TV zawsze błyszczał. Również niedzielny spektakl był dla miłośników muzyki operowej przeżyciem dużej miary.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

Dyrektorowi udało się przybrać pozycję pioniową, ale niewiele to zmieniło w układzie sił: denerwujący się jegomość górował nad nim w dalszym ciągu wzrostem, a jego rozłataną rękę w nieopanowanej gestykulacji krążyły nad głową Zareby. Zastraszony atakiem porywczego gościa grubasek cofał się zastanawiając rękami, próbował coś mu tłumaczyć, czy perswadować, ale bez większego widać skutku.

Dębowicz przerzucił nogi przez parapet okna i już zamierzał wyskoczyć na ścieżkę, ale powstrzymał się w ostatniej chwili.

Obserwowany przezeń obraz uległ znowu zmianie. Na gazon przed pałacem wyłoniła się z alei, niby z kulis na scenę, nowa postać, stanowiąca całkowity kontrast z poprzednią. Był to mężczyzna średniego wzrostu i średniej tuszy, ubrany z elegancją trochę pretensjonalną: w miękkim słomkowym kapeluszu na głowie, w dobrze skrojonej jasnobłękowej marynarce i brązowych spodniach. Szedł spokojnie przez trawnik, jakby nie słyszał toczącej się przed nim kłótni, czy awantury. Podszedł do dyskusyjnej więcej niż z ożywieniem pary, uchylił kapelusza i wyrzekł najwidoczniej jakieś słowa powitalne, na których dźwięk obaj panowie zwrócili się szybko w jego stronę.

Chudy jegomość zastąpił na chwilę z rękami rozłożonymi w powietrzu, a dyrektor Zarebą wykorzystując tę chwilę, oderwał się od swego adherenta, podszedł szybko do nowo przybyłego, przywitał się z nim — bardzo zadowolony widąc

z niespodziewanej odsieczy — i zaczął mu coś żywo tłumaczyć. Powstrzymany w impecie napastnik oprzytomniał tymczasem i podjął znów atak, z mniejszą jednak widocznie pasją. Wyglądało w tej chwili tak, że obaj — Zareba i tyczkowały jegomość — wykładają przed przybyłym, jakby przed arbitrem wzajemne swoje żale. On słuchał ich spokojnie, powiedział coś łagodzącego do Zareby, a następnie podszedł do drugiego z rozmówców, wzięł go pod rękę i, perswadując coś, czy wyjaśniając pociągnął go za sobą w stronę alei.

Dębowicz cofnął się i zamknął okno.

Wsunął pamiętnik hrabiego von der Oppen-Limburg do kieszeni i wyszedł z salonu. Przez salę i pomieszczenia szkolne — jakieś chemiczne, czy biologiczne laboratoria, przedostał się do hallu, a stamtąd frontowymi drzwiami wyszedł na ganek.

Zareba, w towarzystwie swego obrońcy, czy mediatora w rozegranym niedawno nieporozumieniu, rozmawiając z ożywieniem zbliżał się w stronę pałacu. Awanturczego osobnika nie było już widać w pobliżu.

Dyrektor nie ochłonął jeszcze widząc ze wzburzenia, w jakie wprowadziło go przykre zajście, ujrawszy jednak Dębowicza, starał się zapanować nad sobą i przybrać swą zwykłą, uprzejmie uśmiechniętą minę.

— Skończył pan już lekturę pamiętnika? — zapytał. Nie czekał na odpowiedź, przypomniałszy sobie o obowiązku zapoznania swoich gości. — Zechć się panowie poznać: to jest nasz sąsiad, o którym pan już słyszał, jako o naszym niedzielnym partnerze do brydza, magister Góralski. Pan pozwoli, panie magistrze — pan porucznik Dębowicz z Poznania, z wydziału śledczego. Bawi u nas w związku z kradzieżą „Dziewczyny z dzbankiem”.

Przedstawieni wymienili uścisk dłoni, powtarzając swe nazwiska.

c.d.n.

Hokej na lodzie

Trzydniowy turniej
Wyzwolenia Poznania

Sezon hokeja lodowego we Wrześni i w Poznaniu 1970/71 r. był dość monotony, bowiem w rozgrywanych meczach występowały ciągle te same zespoły.

Jednak imprezy, których świadkami będziemy w najbliższych dniach, zapowiadają się bardzo atrakcyjnie a wystąpią w nich drużyny różnych klas. W dniach 19-21 bm. na lodowisku „Bogdanka” rozegrany zostanie II Turniej Wyzwolenia miasta Poznania.

Zespół I-ligowego Pomorzana zajmujący po ostatnich rozgrywkach w tabeli ekstraklasy ósme

miejsce (zdobywca pierwszego miejsca w poznańskim turnieju w ub. roku, przed Szczecinem, Cybiną i Zjednoczonymi) wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Zobaczymy w nim b. reprezentantów Polski m. in. króla strzelców zeszłorocznego turnieju — Wawrzynskiego. Dalej wystąpi II-ligowa Odra z Opola, dysponująca kilkoma utalentowanymi hokeistami — juniorami. Zjednoczeni Września i Cybina Poznań.

Oto kolejność trzydniowych pojedynków które rozegrane zostaną systemem każdy z każdym. 19. II. godz. 17.30 Pomorzanin — Zjednoczeni i o godz. 19.30 Cybina — Odra; 20. II. godz. 17.30 Zjednoczeni — Odra i o godz. 19.30 Pomorzanin — Cybina; 21. II. godz. 9.30 Zjednoczeni — Cybina i o godz. 11.30 Odra — Pomorzanin.

Spotkania stanowiąc będą niewątpliwie dobrą zaprawą dla Zjednoczonych do najbliższych zawodów o wejście do II ligi, które rozpoczyna się 28 bm. Przedwzięcia wrzesińskiego zespołu będą drużynami: Znicz Pruszków, Pomorzanin II i GKS Jastrzębie.

Ponadto w walce o Puchar Polski Zjednoczeni dwukrotnie zmierzą się z bytomską Polonią 24. II. i w meczu rewanżowym 18. III.

W związku z turniejem lodowisk „Bogdanka” czynne będzie dla publiczności tylko od godz. 15 do 17. (tp)

Mistrzostwa Polski
w szachach

Wczoraj, w Poznaniu zainaugurowano Indywidualne Szachowe MP na rok 1971. W pierwszej rundzie rozgrywek stoczono osiem pojedynków. Oto wyniki: Filipowicz W-wa pokonał Pojeżdźnika Wrocław, Bednarski Wrocław zremisował z Ziemińskim W-wa. Remisem zakończyła się również partia obrońcy tytułu Kostry z Krakowa przeciw Balcerowskiemu Łódź. Poznaniak Pietrusiak odniósł jądne zwycięstwo nad Dobrzyńskim Piotrków Tryb. Sznapik W-wa pokonał Manasterkiego Wrocław. Schmidt P. zremisował z Pylem Lublin. Doda P. wygrał z Autowiczem W-wa.

Partia rezerwowego finalisty Pokojowczyka Bydgoszcz (zastępującego chorego Sydora) z Adamskim W-wa została przełożona do dnia 21 bm.

Dzisiaj, o godz. 16 druga runda mistrzostw. Odgrywać się one w auli Liceum im. Dąbrowski przy Pl. Bernardyńskim. (nt)

Nabór wioślarzy
do Poznania

Sekcja wioślarska KS Poznań prowadzi nabór młodzieży do sekcji wioślarskiej i kajakowej roczników 1957 i starszych. Wymagany wzrost u wioślarzy — chłopcy 175 cm u dziewcząt 165 cm. Zapisy przyjmują trenerzy wspomnianych sekcji w każdą niedzielę w godz. od 9.30 do 13.30 na przystanku klubowej przy ul. Wioślarskiej 72. (x)

Kadra narodowa
zielonych hokeistów

W kadrze narodowej Polskiego Związku Hokeja na Trawie znaleźli się reprezentanci pięciu czołowych klubów Polski: Grunwaldu i Warty z Poznania, Spartę i Stelli z Gniezna oraz Siemianowiczanki ze Śląska. Najwięcej kadrowiczów wywodzi się z Grunwaldu — 10.

Oto nazwiska zawodników, z których PZHT pragnie wyłonić reprezentację na turniej olimpijski 1972 r. w Monachium: Twardowski Stefan i Stanisław Wegnerscy, Maćkowiak, Bogucki, Iskrzyński, Juszczyk, Kaźmierczak, Kruś, Matyszyński, Cieluch, Czaika, Mańko, Otulakowski, A i J. Wybieralscy, Czałowski, Czerwieński, Kaspryski, Pawlicki, Czański, Groński, Stachowski, Choroeba, Łój, Sitek, Skrzypiec, Ziara, Stefankiewicz i Wrona.

Kadrowicze przebywają obecnie na zgrupowaniu w Jeleniej Górze. (x)

dla każdego...

W rozegranym w Oliwie ogólnopolskim turnieju szkół podstawowych w piłce nożnej zwyciężyli drużyny: Szkoły Podstawowej nr 1 ze Świdawy (dziewczęta) i Szkoły Podstawowej nr 16 z Wrocławia (chłopcy).

Ostatnim egzaminem dla polskich nieścisz — przed startem w mistrzostwach Europy w Madrycie — będzie turniej w Lipsku (1-5 marca br.). W reprezentacji Polski wystąpi wielu młodych nieścisz.

Piłkarze kadry narodowej powrócą z Jugosławii, gdzie przygotowali się do atrakcyjnego, jak zawsze sezonu. Trenerzy Kadr Górski i Andrzej Strzelański są bardzo zadowoleni ze swoich wychowanków, a także z warunków jakie mieli w nadadriatyckiej miejscowości Porec.

Brazylijski zespół piłkarski Sao Paulo pokonał przebywającego na tournée w Ameryce Południowej rumuńskiego drużynę Dinamo Bukareszt 2:1.

W zakończonej w Mediolanie sześciodniowej kolarskiej zwyżce, w konkurencji zawodowców Belgowie — Eddy Merckx i Julien Stevens, a w konkurencji amatorów Włosi — Ezio Card i Giorgio Norbiato. (m)

Szachy w Ostrzeszowie

Z inicjatywy Ogniska TKKF w Ostrzeszowie rozegrano tradycyjny mecz szachowy Krotoszyn — Ostrzeszów. Tym razem wygrał zespół Krotoszyński stosunkiem 4:2 (poprzednio dwukrotnie wygrał Ostrzeszów). Punkty dla zwycięzców zdobyli: R. Ostrowski, Z. Marcinowski, B. Przybylski i G. Klement. Dla gospodarzy punkty zdobyli: St. Krasowski i S. Niełaczny.

Rozegrany następnie Turniej biskupowski z udziałem 16 zawodników zakończył się zwycięstwem St. Krasowskiego (Ostrzeszów) — 14 punktów przed K. Mielczarkiem (Leszno) — 14 punktów i Z. Marcinowskim (Krotoszyn) 10,5 punktów. (hp)

I LIGA

KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

W poniedziałek koszykarze Spółdzielni (Łódź) przegrali z Legią (Warszawa) 66:87 (28:36).

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w POZNANIU, ulica Głogowska nr 131
poszukuje na dłuższy okres
WIĘKSZĄ IŁOŚĆ

UMEBLOWANYCH POKOI

(wolnych na terenie miasta Poznania, dla zamieszkujących pracowników tutejszego przedsiębiorstwa).

Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedn- i dwu i więcej osobowe.

Oplatę regulowaną będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmują i udziela bliźszych informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M723

Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia Państwowej Szkoły Medycznej i Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Mostowa 6
ZAWIADAMIA, że

przyjmuje jeszcze zgłoszenia

na sesję naukową połączoną ze spotkaniem koleżeńskim absolwentów, która odbędzie się w dniach 16 i 17 kwietnia br.

Wpłaty w wysokości 200 zł przyjmujemy do połowy lutego — konto PKO O. I. Poznań 5-9-61. K565

Magister udziela pomocy i przygotowuje z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4. 47961g

Kupno Sprzedaż

Kupię przyczepę oryginalną do Pannoni. Piątkowski, Szamotyły, Wojska Polskiego 20. 49751g

Kupię maszynę szewską iaciarkę, nową. Kyciel — Rawicz Wojska Polskiego 35. 1104p

Kupię wózek inwalidzki trójkołowy „Velorex” — Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47803g.

Kupię szkielety do abażurów. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47830g

Sprzedam Globus Emocji, wozu oraz imprezy wchodzące w skład „Wesołego miasteczka”. Oferty 7751 „Prasa” Wrocław, Podwale 62. K910

Zamiesz szczeniaki zagraniczne, ciemny brąz, ocłony — sprzedam. Warszawa, telefon 34-69-87. K903

Sprzedam akordeon 60-basowy, szafę 2-drzwiową, maszynę do szycia, stół okrągły, piasecz skórzany męski. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 5 m. 6, po godz. 16. 47913g

Sprzedam bufet, kredens, szafę 3-drzwiową, biurko, Zupańskiego 3 m. 6, od godz. 16. 47981g

Sprzedam pianino z metalową płytą, cena 3.500 (wymaga strojenia). Mirosław Łusiak, Poznań, Gwardii Ludowej 27 m. 8. 47991g

Łódzkie, tapczan, stół, krzesła — sprzedam. Tel. 740-75. 47996g

Sprzedam platformę konno-ciągnikową 3,4 t, kosiarkę konną oraz glebo-gryzarkę nową. Stefan Walent, Poznań, Zorska 18 (Staroleka). 48000g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kociało prznoźny między „Vacuum”, 130 litrów (nowy), blache 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48048g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki — po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48378g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane
nr 4 w Poznaniu
ulica Obornicka nr 227/229

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

odbiorcom państwowym i prywatnym

GRUZ BETONOWY

(złom z płyt stropowych i ściennych)

w cenie 40,— zł — za 1 m³.

Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia — telefon 402-77. K780

Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej w Chodzieży

zawiadamia

swych odbiorców na gaz propan,

że wymianę butli

należy zgłaszać: Chodzież tel. 662,

a nie jak dotychczas 203,

natomiast konsumenci z miasta Piły

pod numerem telefonu: Piła 29-74. W600

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wielechowie — zatrudni w warsztacie usług
SLUSARZA z wykształceniem MISTRZA lub
CZELADNIKA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS. W971

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dopiewie, pow. Poznań — przyjmie zaraz:
KIEROWNIKÓW SKŁEPÓW do sklepów spożywczo-przemysłowych i przemysłowych w terenie działalności Gminnej Spółdzielni Dopiewo.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu GS w Dopiewie, ul. Poznańska nr 1 — względnie telefonicznie, nr telefonu Dopiewo 30 lub 7. W990

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy zaraz:
STARSZYCH KONSTRUKTORÓW, SLUSARZY,
SPAWACZY GAZOWYCH, SPAWACZA GAZOWO-ELEKTR., INSTALATORA — HYDRAULIKA, BLACHARZA-DEKARZA, PALACZA C. O., KIEROWNIKA OCHRONY P. POŻ., STRAZAKA P. POŻ. oraz OGRODNIKA. K900

Kupię mieszkanie w nowym budownictwie własnościowe lub wyłączone 2 lub 3-pokojowe z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49776g.

Mieszkanie komfortowe 3 1/2-pokojowe, 2-kojowe, zamienię na podobne 2-pokojowe, tylko Grunwald, najchętniej okolica pomiędzy Grochowską — Bułgarską. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48795g.

Samodzielne 2,5-pokojowe, łazienka, telefon Łazarz — zamienię na większe. Oferty: tel. 696-21. 49438g

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Wydzierżawie dwumorgowy sad i ogród w Rawiczu. Wiadomość: Alicja Lenartowska, Wrocław, Potockiego 29. K909

Praca Nauka

Mistrz — mechanik maszyn biurowych, przyjmie pracę — pół etatu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48046g.

Praca Nauka

Potrzebny szlifierz poleownik. Poznań Szlagow ska 14. 49777g

Przyjmie uczniów w zawodzie malarskim. Poznań, Świerczewskiego 134 b m. 3, tel. 407-05. 47975g

Praca Nauka

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47984g.

Murarze przyjmują pracę. Jerzy Gleszczyński, Osiedle Piastowskie 31. 49454g

Praca Nauka

Czeladnika kominiarskiego, względnie ucznia samodzielnego (na dokończenie nauki), przyjmie. Dain mieszkanie i utrzymanie. Piotr Marek, Koźuchów, Miłnarska 2, telefon 290. K1008

Dnia 13 lutego 1971 r. zmarł członek naszego Koła

WŁODZIMIERZ ZADLEWICZ
podpułkownik WP
dr medycyny i mgr filozofii

Zmarłego Kolegę żegnamy z głębokim smutkiem i żalem.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd i Członkowie Oddziału Poznańskiego i Zielonogórskiego Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego. 49699g

† Dnia 14 lutego 1971 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

STANISŁAW KRAMER
emeryt Narodowego Banku Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Włokowicka 45 m. 8 (dawniej Przybyszewskiego 31 m. 5). 49685g

† Dnia 15 lutego 1971 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, sp.

JÓZEFA PORĘBSKA
z domu TACHER

Pogrze

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Igraszki trafia i miłości”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 16 „Miłość do trzech pomarańczy”; OPERA — g. 15 „Halka” (przedst. sprzedane); OPERETKA (przedst. sprzedane); MAREK — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”.

W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO: „Nie igra się z miłością”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Che — opowieść o Guevarze”; KOSCIAN: „Jesień Cheyennów”; LESZNO: „Co wiecie o jedenastej”; NOWY TOMYŚL: „Obcy”; OBORNICKI: „BS 35-15”; SREM: „Stopień ryzyka”; SRODA: „Niezdolny do służby liniowej”; SZAMOTULY: „Wspomnienia”; WĄGROWIEC: „Dziennik młodego małżeństwa”; WRZESNIA: „Płomień nad Adriatykiem”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiaca; 8.14 Muzyczna muzyka; 8.30 Gra Orkiestra PR w Łodzi; 9 Melodie i piosenki; 9.30 Koncert poranny; 10.05 „Szkoła uczyć” — „Krzyk pawia”; 10.25 Reportaż z piosenką; 11 Wawrzyniec Żulawski — Kwin-tet fortepianowy; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Public. między narodowa; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Ballady w różnych wykonaniach; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki pt. „Niewralgiczny punkt”; 14.20 Z cyklu: „Z opera przez cztery stulecia”; 15 Z twórczości L. Różyckiego; 15.05 Godzina dla dzieci i młodzieży; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Opinia konsumenta; 19.20 Dobre wieczory, zaczyna; 19.30 Konc. chopinowski z nagrania J. Katchena; 20.25 Melodie i rytmy z kraju i zagranicą; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Koncert chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 Jazz w WTM; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muzyka poważna; 0.10 Konc. życzeń od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05 13, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 8.50 Wszystko o Wiednie; 9 Utworami popularnymi dyryguje Thomas Beeschen; 9.35 Zielone sygnali; 9.50 Piosenki i tańce rosyjskiej ziemi; 10.10 Skoczek na melodie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Fr. Schubert; Cykl piosenki „Pieśń młynarza”; 12.35 25-lecie Szkoły Muz. II stopnia w Poznaniu; 13.40 „Gdzie wina jest duża” — fragm. pow.; 14.05 Gra Zespół pod dyr. W. Jarmolowicza; 14.25 Akordeon w różnych stylach; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15 Z muzyki romantycznej; 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 17.15 Audycja oświatowa; 17.25 Audycja dokumentalna; 17.55 Radiorexpress; 18.10 „Tematy pozorne nieaktualne”; felieton; 18.20 „Sonda”; 18.30 przegląd społ.-ekonomiczny; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR: „Diabeł i karczmarz”; — słu chowski; 20.34 Ludwik van Beethoven; 21 Muzyczny karnawał; 22.30 Muzyka poważna; 23.15 Uniwersytet radiowy; 23.25 Na płytach świata.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Włoski katalog piosenek; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Pożegnanie z bronią”; — odc. 20 pow.; 9.10 Graja M. Kosz i A. Makowicz; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Duety jednego spotkania; 10 Z nagrania Dinnu Lipatiego; 10.15 Szkic — Brandta; 10.35 Wszystko dla pań; 12.25 Konc. muz. uniwersytecki; 13 Na olsztyńskiej zbieżnicy; 15 10 minut o modzie ze Zbigniewem Kopalko; 15.10 Spotkanie z Claudem Francois; 15.35 „N+T” czyli nowoczesność i technika; 15.50 Folklor między flamenco a sirtaki; 16.15 Młkser — magazyn przebojowy; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Pożegnanie z bronią”; — po wieść; 17.40 Przebieg za przebiegiem; 18.10 Herbata przy samowarze; 18.35 Między „Bobino” a „Olimpią”; 19 Powieść w wyd. dźwięk.; „Ocalenie”; 19.30 Miłość w piosenkach Pierre Perreta — cz. II; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje muzyczne — Jubileuszowe zamówienia z Bostonu; 20.45 „I co dalej”; — słuch.; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30 Łowy i polowy — magazyn; 21.50 Opera R. Wagnera: „Walkiria”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ives Montand; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Liryczna anielska — William Blake; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa Sarah Vaughan.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

SRODA: 9-9.30 — Chemia kl. VII — „O niektórych tenkach”; 9.55 — Fizyka kl. VIII — „Pole ma

GŁOS WIELKOPOLSKI AB 17 II 1971 Nr 40 (8393)

Z Kościańskiego

Rozmówkani w regionie

Dzisiaj w sali Liceum Ogólnokształcącego im. Oskara Kolberga w Kościance odbywa się walne zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej. Zebrani wysłuchują wykładów — Henryka Kaliszewskiego pt. „Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie kościańskim” oraz Kazimierza Ziemi-niewicza pt. „TMZK — 10 lat działalności”; po czym wybiorą nowy zarząd i nakreślą dalsze kierunki organizacyjnego rozwoju.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej powstało 10 lat temu — 17 lutego 1961 r., zawiązane przez 14 zapaleńców-regionalistów. Celem ich działalności było lepsze poznanie zabytków miasta Kościana i powiatu, poznanie przeszłości regionu, propagowanie wiedzy o Kościance i regionie.

Zrazu działali jako sekcja Oddziału Powiatowego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, później — w maju 1963 r. — przeszli pod opiekę sekcji Oddziału Powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i do dziś stanowią jego jedyną, aktywnie działającą sekcję.

Grono przyjaciół regionu kościańskiego przygrywa obecnie 80 członków. W ciągu minionego dziesięciolecia TMZK odnotowało na swym koncie wiele sukcesów. Jego członkowie prowadzili regularne prace naukowe.

Efektem długoletnich poszukiwań archiwalnych są będące w przygotowaniu liczne opracowania. Warto wśród nich wymienić prace: Leona Chojnackiego o dziejach kościańskiego szkolnictwa w 25-lecie, Henryka Florkowskiego o lekarzach kościańskich w ciągu wieków, Henryka Kaliszewskiego o kształtowaniu się władzy ludowej w Kościance, Mariana Koszewskiego o dyskryminacji polskiej ludności regionu w czasie okupacji hitlerowskiej, Tadeusza Mendla o kościańskiej spółdzielczości, Mariana Urbanieckiego o gwarze miejscowej i Kazimierza Ziemi-niewicza o roli Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej w rozwoju kulturalnym regionu.

W miarę wzrostu organizacyjnego przystąpiono do nowych form popularyzowania wiedzy o regionie poprzez organizowanie wystaw tematycznych, w oparciu o zbiory członków Towarzystwa. Dotyczyły one np. dziejów PPR w powiecie kościańskim 1945—1948, postępowych tradycji harcerstwa kościańskiego, okupacji w Kościance. Tę ostatnią wystawę zwiedziło ponad 5 000 osób. Była to niewątpliwie największa i najlepiej przygotowana ekspozycja.

W okresie swego istnienia TMZK było inicjatorem 4 sesji popularno-naukowych, 2 konkursów na wspomnienia i 6 konkursów dla młodzieży szkolnej.

Gość kostrzyńskich harcerzy

7 drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego w Kostrzynie gościła ostatnio w świetlicy swojej szkoły byłego żołnierza Wojska Polskiego, uczestnika walk pod Monte Cassino — Antoniego Matuszaka. Na zbiorce alarmowej stawili się niemal wszyscy członkowie drużyny, a także zaproszone harcerki.

Gość opowiadał o swojej drodze żołnierskiej, o tym jak znał się w Armii Polskiej w Afryce, a potem we Włoszech. Znakomitą ilustracją do wspomnień żołnierskich był przyniesiony do szkoły mundur polowy, oznaczenia i fotografie z pola walki.

A. Matuszak podarował swój mundur harcerzom, którzy przekazali go do Izby Pamięci Narodowej. Młodzież ofiarowała gościowi pamiątkową chustę, dyplom i kwiaty. (km)

gnetyczne”; 10.30—11.25 — „Nie ma odwrotu” — film z serii „Saga rodu Forsyte’ów”; 12.45—13.05 — Wy-bieramy zawod: 15.20—16.25 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Różnice izometrii” oraz „Translacje i obroty”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów z cyklu: „Telewizja i Ty” program pt. „Tre-ma”; 17.15 — Magazyn ITP; 17.30 PKF; 17.40 — Reportaż z cyklu „Perspektywy techniki”; 18.10 — „Trzy żywioły” — balet; 18.35 — „Odeon młodych”; 18.50 — „Zap-tajmy budowlanych”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Nie ma odwrotu” — film z serii „Saga rodu Forsyte’ów odc. 19”; 20.55 — Światowid; 21.25 — „Estrada Studencka”; — Reż. — J. Woźniak.

Nie wszystkie plany uwieńczone zostały sukcesem. Nie powiodły się np. wieloletnie zabiegi kościańskich regionalistów o wydawanie własnego periodyku.

Dziesięcioletnią historię mają także starania o utworzenie muzeum regionalnego lub przynajmniej izby pamiątek z prawdziwego zdarzenia. Członkowie Towarzystwa zgromadzili już liczne eksponaty z różnych dziedzin i epok. Są wśród nich autentyczne dokumenty i fotografie, szkice i mapy, stroje ludowe, zbiory monet i broń historyczna. Wszystko to po amatorsku konserwowane znajduje się obecnie w mieszkaniach prywatnych członków — Piotra Bauera, dr Henryka Florkowskiego, prof. Bolesława Igłowicza, Mariana Koszewskiego i wielu innych. Sprawa regionalnego muzeum dla Kościana wzrasta do problemu.

Na progu nowego dziesięciolecia zapalonym miłośnikom kościańskiego regionu wypada życzyć dalszych sukcesów i spełnienia marzeń.

JERZY ZIELONKA

LEPSZE WARUNKI PRACY

LESZNO. Program poprawy warunków socjalno-bytowych leszczyńskiego PGZS na najbliższe lata przewiduje szereg przedsięwzięć. Na terenie Zakładów Przetwórczych PGZS w Rydzynie zakładuje się dwa budynki, z których jeden przeznaczony zostanie na stołówkę zakładową, drugi natomiast na przedszkole. W Lesznie urządzony będzie gabinet dla lekarza zakładowego. Zmodernizuje się także wyposażenie ośrodka wypoczynkowego w Boszkowie. Przewiduje się również wydawanie posilków regeneracyjnych w niektórych zakładach, pomoc finansową na wkłady do Spółdzielni Mieszkaniowej i remonty mieszkań pracowników oraz pomoc w kwocie 40 tys. zł dla Koła Emerytów i Rencistów przy PGZS. (r)

ŻÓŁWIE TEMPO

KOSCIAN. Na przejeździe kolejowym Kościan — Poznań na ul. Gostyńskiej trwają już od dawna roboty drogowe. Rejon Eksploatacji Drog Publicznych w Kościance zmodernizował w ciągu kilku za-ledwie dni nawierzchnie długiego odcinka ul. Gostyńskiej, a kolejowi „fachowcy” weale się z uporządkowaniem przejazdu nie spieszą. (zi)

KONCERT PIOSENKI RADZIECKIEJ

WĄGROWIEC. Zarząd Powiatowego TPPK, przy współudziale Wydziału Oświaty i Kultury oraz Powiatowego Domu Kultury, urządził ostatnio, z okazji 10 Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej, specjalny koncert w sali Prezydium PRN. Na program koncertu złożyły się piosenki kompozytorów radzieckich; wykonawcami byli: męski kwartet Chóru Nauczycielskiego z Wągrowca oraz piosenkarka Domu Kultury. (KdW)

NAUCZYCIELE W TKKS

OBORNICKI. Wzrastają szeregi Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Obornickim. Niedawno powołano 15 koło, którego członkami zostali wszyscy nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach. Postanowili oni na wywiadówkach klasowych zachęcić również rodziców do czynnej współpracy z TKKS. (bop)

Prowadzenie Zbigniewa Zalińskiego. Wykonawcy: Z. Kamińska, B. Metz, S. Cytryna i S. Kalambur; 21.55 — „W obronie konsumenta”; 22.25 — Dziennik; 22.45—23.50 — Politechnika TV. CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — Rachunek prawdopodobieństwa cz. I; 10.55—11.25 — Historia kl. VI — Stefan Czarniecki i jego żołnierze; 11.55—12.25 — Język polski kl. III lic. — Stefan Żeromski; 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa — Mechanizacja zbioru słoju i magazynowanie ziarna — cz. I; 13.15 — Film krótkometrażowy; 13.30—14 — Mechanizacja rolnictwa — część II; 15.20—16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Przedmiot i metodologia fizyki” — cz. I i II; 16.30

Zmiany w spółdzielniach produkcyjnych

Z korzyścią dla rolników i dla produkcji

W rolniczych spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa dobiega półmetka do roczna kampania bilansowa. Na zebraniach obrachunkowych, które trwają od połowy stycznia br., członkowie oceniają wyniki ubiegłorocznej gospodarki, dyskutują nad programami działania i zatwierdzają plany gospodarcze na rok bieżący.

Dotychczas bilanse za rok ubiegły sporządziła blisko połowa z 308 spółdzielni produkcyjnych dzielących dochód. W Wielkopolsce istnieje obecnie 312 gospodarstw zespolowych, a więc tyle samo co w początkach roku 1970. Wprawdzie w ciągu minionego roku powstały cztery nowe spółdzielnie produkcyjne, lecz taka sama liczba gospodarstw zespolowych została połączona z silniejszymi ekonomicznie i organizacyjnie organizmami spółdzielczymi.

Tendencję do łączenia się mniejszych spółdzielni w większe kombinaty obserwujemy od dłuższego czasu. W minionym roku powstał duży kombinat spółdzielczy w powiecie szamotulskim. Do spółdzielni w Buszewku i Dębnie dołączył się członkowie RSP w Buszewie, tworząc kompleks pól o

obszarze 1200 ha. Podobnie w powiecie pleszewskim, RSP No wy Świat obejmują obecnie grunty sąsiednich dwóch gospodarstw zespolowych.

Nowe zasady rozrachunku

W tych dążeniach do koncentracji ziemi, sprzętu, budynków i wysiłków ludzkich, chodzi o jeden cel nadrzędny — o jak najbardziej efektywną produkcję, która dawałaby nowe wartości i pozwoliła spółdzielcom zdecydowanie poprawić warunki bytu. W niewielkich obszarowo spółdzielniach nie zawsze było to możliwe, zwłaszcza jeśli chodzi o specjalizację produkcji, o fachowe jej nadzorowanie, perspektywę inwestowania.

W zmienionych, bardziej intensywnych warunkach gospodarowania nie wszystkie dotychczasowe zasady rozliczeń finansowych mogą mieć rację bytu. Wprawdzie jeszcze ubiegłoroczne bilanse sporządza się według starych zasad, lecz już w roku bieżącym zostanie wprowadzony powszechnie w spółdzielniach produkcyjnych inny, zmodyfikowany system rozliczeń, który będzie uwzględniał wszystkie koszty produkcji w przeliczeniach pieniężnych, a nie naturalnych. Pozostaje nadal pojęcie dochodu ogólnego, który stanowić ma nowo wytworzoną wartość bilansową (tzw. zysk plus niezapłaconą robocizną), naturalnie po potrąceniu wszystkich innych kosztów produkcyjnych, amortyzacji sprzętu i budynków. Podniesione stawki amortyzacji mają odzwierciedlać faktyczne zużycie środków trwałych.

Na szczególną uwagę zasługuje przywrócenie ustawowego funkcjonowania funduszu zasobowego, który uprzednio wydzielano w wysokości minimum 10 procent od dochodu bilansowego, był przeznaczany głównie na inwestycje. W przyszłości ma on być w części po zostawiany jako rezerwa w obrocie, aby nie umniejszać kosztów dochodów samych spółdzielców. Ustali się też specjal na rezerwe na stabilizację dochodu, czyli w latach tłustych odkładać się będzie część dochodu wypłacanego ponad plan na okres słabych urodzajów czy klęsk żywiołowych.

Premiowanie za dobrą pracę

Na odbywających się obecnie walnych zebraniach członków wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych dyskutuje się nad uchwalonym przez Centralny Związek RSP projektem zmian w opłatach za pracę, który ma obowiązywać od 1

lipca br. Spółdzielcy zastanawiają się, które z przedstawionych im form wybrać i zastosować u siebie. Proponuje się dwie formy: zapisywanie za wykonaną pracę dniówki obrachunkowej w stosownych przeliczeniach lub też wycenianie tej pracy w oparciu o planowaną wartość pieniężną tej dniówki. Drugi sposób wydaje się atrakcyjniejszy, gdyż spółdzielnia od razu wie, ile zarobił. Wprowadzi się też w szerszym zakresie system premiowania za pracę lepszą i wydajniejszą, który uprzednio był stosowany jedynie w wypadku niektórych funkcjonalnych w hodowli i niekiedy wobec kierownictwa spółdzielni.

Przyjmując jako wskaźnik planowany dochód ogólny, od jego wykonania i przekroczenia uzależnia się przyznawanie premii pieniężnych, naturalnie (poza normalnym wynagrodzeniem za pracę) dla osób funkcjonalnych: przewodniczących i członków zarządów, księgowych, kierowników produkcji, traktorzystów. Pracownicy obór i chlewni — członkowie brygad polowych, mogą otrzymywać premie za przekroczenie zadań odcinkowych, np. za poprawę wydajności mleka od krów, odchów psiat, odstawę bekonów w extra i I klasie, wysokie wydajności w produkcie polowej. Dopuszczalny ma być rozdział w formie premii nawet całej wyprodukowanej ponad plan nowej wartości. Jeśli brygada połowa osiągnie plon pszenicy o 2 kwintale wyższy z hektara niż planowana, to ma prawo do premii uznawanej równej pieniężnemu odpowiednikowi tych dwóch kwintali.

Obecnie w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa powołuje się komisje składające się z spółdzielców i członków ich rodzin, które ustalają kategorie prac, wysuwają propozycje w sprawie ich finansowego rozliczenia, ustalania tzw. norm. Wnioski zostaną rozważone przez zarządy spółdzielni produkcyjnych, potem zaś przekazane do przedyskutowania ogółowi członków na walnych zebraniach. Dopiero zatwierdzone w ten, bardzo demokratyczny sposób, zasady staną się obowiązującymi w codziennej praktyce gospodarstw zespolowych.

MARIA POLCYNOWA

Ćwierć wieku pracy nauczycielskiej

25-lecie pracy w zawodzie nauczycielskim obchodziła nie dawno Mirosława Mikołajczak — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Pierzchnie koło Kórniku. Pracuje tu już od dziewięciu lat. Poza nauczaniem prowadzi też zajęcia z dziećmi przedszkolnymi w ognisku przyszkolnym oraz w dziecięcu wiejskim. Współpracuje również z Kołem Gospodyń Wiejskich. Z okazji jubileuszu grono nauczycielskie zorganizowało spotkanie okolicznościowe, podczas którego koleżdy wręczyły jubilatce kwiaty i pamiątkowy upominek.



Na zdjęciu: Mirosława Mikołajczak podczas zajęć z języka polskiego w kl. I.

MEDALE DLA MAŁŻONKÓW

GNIEZNO. Medale „Za Długoletnie pożyte małżeńskie” otrzymał Józef i Ignacy Kędzierscy z Woźnika oraz Stanisława i Franciszek Szejnowie z Grabów (pow. gnieźnieński). (zk)

Z Obornickiego

Placówki GS frontem do klienta

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach podsumowała ostatnio wyniki gospodarcze, osiągnięte w roku ubiegłym. Oceniono je dobrze. Wszystkie planowe zadania zrealizowano, a nawet przekroczono.

Szczególnie korzystnym zjawiskiem jest znaczny wzrost sprzedaży artykułów niezbędnych do produkcji rolnej, m. in. pasz i nawozów mineralnych. Zdołano też pokryć zapotrzebowanie na tarcie i inne materiały budowlane, których wieś otrzymała za kwotę ponad 7 mln zł.

Podniósł się również poziom pracy GS-owskich placówek gastronomicznych. O 2 proc. przekroczyły one planowe zadania produkcyjne, a także po prawili się w nich jakości obsługi konsumentów. Zakład „Bogdanka” w Bogdanowie zdobył I miejsce w Poznańskim w konkursie zakładów gastronomicznych.

Zakład piekarniczy, mimo że pracuje w trudnych warunkach, zaspokaja potrzeby około 40 placówek wiejskich. Rozpoczęto już budowę nowoczesnej, zmechanizowanej piekarni o zdolności produkcyjnej 5,5 tony pieczywa na dobę, która będzie największą w Polsce tego typu wiejską placówką. Jej uruchomienie pozwoli podnieść jakość wypieku i zwiększyć asortyment wyrobów.

Coraz większym uznaniem cieszą się usługi, świadczone na rzecz ludności i gospodarki uspołecznionej przez własne zakłady rolnicze i ślusarsko-kowalskie oraz 13 zrzeszonych przy GS-ie zakładów różnych branż. Świadczy o tym wysoki procent wykonania rocznych zadań — 129,3 (bop)